



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Gospodarki Narodowej (174.)
oraz Komisji Środowiska (93.)
w dniu 25 czerwca 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 656, druki sejmowe nr 2162, 2413 i 2413-A).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 655, druki sejmowe nr 2352, 2427 i 2427-A).
3. Stanowisko komisji w sprawie problemów sektora leśno-drzewnego w Polsce.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 35)

(Posiedzeniu przewodniczą zastępca przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej Stanisław Jurcewicz oraz przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej Marek Ziółkowski)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dzień dobry państwu.

Rozpoczynamy wspólne posiedzenie Komisji Środowiska i Komisji Gospodarki Narodowej.

Tematem dzisiejszego posiedzenia będą trzy punkty zawarte w porządku obrad, który państwo senatorowie otrzymali. Punkt pierwszy dotyczy rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska, punkt drugi dotyczy rozpatrzenia ustawy – Prawo geologiczne i górnicze, a punkt trzeci dotyczy stanowiska komisji w sprawie problemów sektora leśno-drzewnego w Polsce.

Czy państwo mają inne propozycje? Nie.

Wobec tego kontynuujemy obrady zgodnie z przyjętym porządkiem.

Witam bardzo serdecznie przedstawicieli resortów, witam pana ministra Sławomira Brodzińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, głównego geologa kraju, pana ministra Janusza Ostapiuka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska oraz wszystkie osoby towarzyszące panom ministrom. Witam zaproszonych gości. Nie będę wymieniał wszystkich osób, ale bardzo serdecznie państwa witam na posiedzeniu połączonych komisji.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego, to jest do rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie! Szanowni Państwo!

Ministerstwo Środowiska reprezentuje dość liczna grupa osób głównie dlatego, że mamy do czynienia z implementacją do polskiego prawa jednej z najtrudniejszych dyrektyw, IED, która w sposób znaczący będzie skutkować ograniczeniem uciążliwości w wypadku dużych instalacji przemysłowych.

Spróbujemy tak podzielić się pracą, żeby maksymalnie sprawnie, szybko i precyzyjnie przybliżyć państwu merytorycznie ten dokument.

Bardzo proszę pana Romana Głaza, dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza w Ministerstwie Środowiska, o bardziej precyzyjne wprowadzenie do tego dokumentu.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza w Ministerstwie Środowiska Roman Głaz:

Pani Przewodnicząca! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Dziękuję panu ministrowi za oddanie głosu. Postaram się w krótkich słowach streścić, jaka jest idea nowelizacji ustawy – Prawo ochrony środowiska. Nie ukrywam, że nowelizacja jest obszerna i w pierwszym czytaniu nasuwają się wątpliwości, dlaczego jest ona aż tak duża, chciałbym więc w kilku słowach powiedzieć, co nam przyświecało podczas naszej pracy nad nią.

Celem tej ustawy jest zmniejszenie niekorzystnego oddziaływania instalacji przemysłowych na środowisko poprzez skuteczniejsze zapobieganie emisji zanieczyszczeń i jej ograniczanie. Wynika to oczywiście z konieczności implementowania postanowień dyrektywy 2010/75/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 listopada 2010 r. w sprawie emisji przemysłowej. Dyrektywa ta, w skrócie nazywana IED, to Industrial Emissions Directive. Implementacja polega na wprowadzeniu zmian i uzupełnień do istniejących krajowych aktów prawnych oraz utworzeniu zmiany delegacji do wydania nowych aktów wykonawczych. Aby zrealizować zadania nałożone przez dyrektywę w emisjach przemysłowych, niezbędne jest dokonanie zmian w funkcjonującym od 2001 r. systemie pozwoleń zintegrowanych, którego celem jest kompleksowa ochrona środowiska i poprawa jego stanu poprzez kontrolę emisji z dużych zakładów przemysłowych.

Zmiany – wpływające wprost z dyrektywy IED – dotyczą przede wszystkim zwiększenia znaczenia wymagań wynikających z najlepszych dostępnych technik BAT

poprzez wprowadzenie nowego rodzaju dokumentów, tak zwanych konkluzji BAT, przyjmowanych w formie decyzji Komisji Europejskiej. Niezbędne jest także dostosowanie brzmienia przepisów upoważniających ministra środowiska do wydania rozporządzeń w sprawie standardów emisyjnych i w sprawie pomiaru wielkości emisji oraz stworzenie ram prawnych dla wprowadzenia mechanizmów elastycznych, takich jak Przejściowy Plan Krajowy, umożliwiający operatorom niektórych dużych źródeł spalania paliw – po spełnieniu określonych warunków – skorzystanie z czasowego odstępstwa od zaostrzonych z dniem 1 stycznia 2016 r. wymagań emisyjnych wynikających z dyrektywy o emisjach przemysłowych. Wprowadzone są też inne mechanizmy, elastyczne, derogacyjne, takie jak derogacja czasowa 17 tysięcy 500 h czy 32 tysiące h lub łagodniejsze wymagania dla sektora produkującego energię cieplną. Ponadto niezależnie od wymagań dyrektywy o emisjach przemysłowych ustawa wprowadza szereg zmian redukujących zbędne obciążenia administracyjne związane z pozwoleniami emisyjnymi.

Przedmiotowa transpozycja pociąga za sobą także potrzebę uporządkowania istniejącego systemu prawnego w odniesieniu do ochrony i rekultywacji powierzchni ziemi. Obowiązujące w tym zakresie przepisy prawne stanowią regulacje odrębne od prawnie określonego systemu pozwoleń zintegrowanych. W celu wdrożenia wymaganych dyrektywą obowiązków, czyli wprowadzenia tak zwanych raportów początkowych o stanie wód i gleby na terenie zakładów, niezbędne jest doprecyzowanie i uporządkowanie przepisów dotyczących wykonywania oceny zanieczyszczenia powierzchni ziemi oraz określania sposobów prowadzenia rekultywacji terenów zanieczyszczonych.

Dodatkowo ustawa zawiera zmiany przepisów dotyczących zapobiegania i naprawy szkód w środowisku. Oprócz zmian wynikających z uporządkowania przepisów dotyczących ochrony powierzchni ziemi w związku z transpozycją dyrektywy o emisjach przemysłowych zaproponowano poprawienie sposobu transpozycji niektórych przepisów dyrektywy nr 2004/35/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie odpowiedzialności za zapobieganie szkodom w środowisku oraz ich naprawę i wyeliminowanie problemów interpretacyjnych związanych ze stosowaniem obowiązujących w tym zakresie przepisów. Ponadto następuje tu zmiana w zakresie polityki ekologicznej państwa, mająca na względzie realizację celów zawartych w długookresowej i średniookresowej strategii rozwoju kraju, zgodnie z założeniami systemu zarządzania rozwojem Polski.

Ustawa wprowadza także program monitorowania emisji lotnych związków organicznych, o którym jest mowa w art. 6 dyrektywy nr 2004/42/WE z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie ograniczenia emisji lotnych związków organicznych w wyniku stosowania rozpuszczalników organicznych w niektórych farbach i lakierach oraz produktach do odnawiania pojazdów. Dotychczas nie uregulowano kwestii związanych z pełną implementacją art. 6 wyżej wymienionej dyrektywy, na co zwracała uwagę Komisja Europejska, i Polska zobowiązała się wprowadzić przedmiotowe zmiany niniejszą nowelizacją. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Mecenasie, o przedstawienie opinii Biura Legislacyjnego na temat tej ustawy.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Miroslaw Reszczyński:

Szanowni Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowni Goście!

Biuro Legislacyjne zgłosiło do omawianej ustawy osiem uwag, które skutkują propozycjami poprawek. Pragnę zwrócić uwagę, że większa część proponowanych poprawek ma charakter redakcyjny i porządkujący oraz językowy, a dwie mogą mieć wymiar merytoryczny.

Przechodząc do poszczególnych propozycji, chciałbym zwrócić uwagę, że propozycje poprawek przedstawionych przez Biuro Legislacyjne w punkcie pierwszym i czwartym opinii dotyczącej omawianej ustawy mają charakter stricte językowy. Porządkują one odesłanie do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, aby nie było wątpliwości, w rozumieniu jakiej ustawy mamy tworzyć definicję przedsiębiorcy. Propozycja zawarta w punkcie czwartym uzupełnia przepis mówiący o upoważnieniu do wydania aktu wykonawczego o wyraz „wykonania”, aby minister mógł wydać rozporządzenie dotyczące „sposobu wykonania oceny”, a nie „sposobu oceny”, jak jest w tej ustawie.

Poprawki zawarte w punktach drugim, trzecim, piątym i szóstym niniejszej opinii mają charakter porządkujący. Wysłaliśmy z założenia, że jeśli Izba niższa, czyli Sejm, postanowiła uporządkować przepisy ustawy – Prawo ochrony środowiska, zwłaszcza w zakresie aktualizacji publikatorów poszczególnych ustaw, należy czynności porządkujące odnosić do treści wynikającej z tekstu jednolitego obecnie obowiązującej ustawy – Prawo ochrony środowiska, z 2013 r. Poprawki te mają na celu przede wszystkim naprawę propozycji sejmowych polegającą na tym, że jeśli już skreślamy pewne sekwencje wyrazów, to ważne jest, żeby to były sekwencje rzeczywiście występujące w ustawie. Poza tym dwie z tych poprawek usuwają proponowane w ustawie nowelizujące zmiany, gdyż prowadzą one do brzmienia, które już mamy w prawie ochrony środowiska.

Wymiar po części merytoryczny może mieć propozycja poprawki zawartej w punkcie siódmym opinii, dotyczącym art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. Pragniemy zwrócić uwagę, że zmiana przepisu polega na dodaniu partykuły „również”. W naszej opinii nie ma to wartości merytorycznej, dlatego że przepis ten w brzmieniu dotychczasowym czy w proponowanym przez ustawę brzmieniu z partykułą „również” będzie prowadził do tych samych konkluzji.

I wreszcie propozycja poprawki zawarta w punkcie ósmym opinii dotyczy art. 24 ust. 6 ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. Według naszej opinii do zapewnienia udziału organizacji ekologicznej

w postępowaniu administracyjnym, o którym mowa w tym przepisie, wystarczające są regulacje kodeksu postępowania administracyjnego, a szczegółowo mówiąc, art. 31 tego kodeksu. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, czy jest pan w stanie odnieść się do propozycji Biura Legislacyjnego Senatu, ale bardzo konkretnie: tak lub nie? Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Aprobujemy propozycje poprawek zawartych w punktach jeden–sześć Biura Legislacyjnego.

(Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Przepraszam bardzo, jeden i sześć...)

Jeden do sześciu.

(Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Jeden–sześć?)

Przepraszam, jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Od jednego do sześciu. OK.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Jeśli chodzi o poprawkę siódmą, to optowalibyśmy za pozostawieniem słowa „również”, ułatwi nam to bowiem interpretację. Mamy takie wypadki, że partykuła „również” ułatwia interpretację spraw, które wpływają do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Poprawka ósma.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Jeszcze nie zdążyliśmy... Może jeszcze piętnaście sekund?

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Jeśli odniesienie do propozycji poprawek od pierwszej do szóstej jest pozytywne, to ja przejmuję te poprawki.

Bardzo proszę o przeanalizowanie poprawki ósmej.

Otwieram dyskusję.

Panie Senator, Panowie Senatorowie, kto chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Stanisław Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Chciałbym w największym skrócie uzyskać informacje na temat tego, jakie konsekwencje będą miały nowe zapisy prawa ochrony środowiska, zmieniające ustawę o ochronie środowiska, dla elektroenergetyki i ciepłownictwa. Co się zmieni? Czy to utrudni, czy ułatwi uzyskanie pozwolenia zintegrowanego i inne kwestie? Jak to będzie wyglądało po wejściu w życie tych zapisów?

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Pan dyrektor Gład, jeśli mogę prosić.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Ochrony Powietrza
w Ministerstwie Środowiska
Roman Gład:**

Sporo jest w tych zmianach przepisów, które wręcz ułatwią funkcjonowanie zakładów przemysłowych. Zmianą, którą wprowadzamy, jest to, że pozwolenia zintegrowane będą wydawane na czas nieokreślony. Do dzisiaj był to termin do dziesięciu lat, a sam proces ubiegania się o to pozwolenie: składanie wniosku oraz prowadzenie sprawy przez urzędy marszałkowskie i starostów, którzy wydawali te pozwolenia, trwał nieraz kilka czy kilkanaście miesięcy. Wydłużając ten okres bezterminowo, powodujemy tu ułatwienia.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące obowiązków nałożonych na zakłady produkujące energię elektryczną i ciepło, to same standardy emisyjne są ostrzejsze niż w dotychczasowych przepisach, ale dyrektywa stanowi, że standardy te muszą być podwyższone. Dyrektywa ta stwarza jednak możliwość odroczenia w czasie obowiązku dotrzymania tych standardów, dlatego, podobnie jak to jest w dyrektywie, wpisaliśmy do ustawy – Prawo ochrony środowiska mechanizmy derogacyjne, które pozwalają, mówiąc kolokwialnie, odwlec w czasie termin osiągnięcia tych ostrzejszych standardów emisyjnych. Jednym z takich mechanizmów derogacyjnych jest Przejściowy Plan Krajowy, obejmujący grupę zakładów, które chcą się rozliczać z emisyjności wspólnie. Nie będą one musiały spełniać

ostrzych standardów emisyjnych, które zgodnie z zapisami dyrektywy powinny obowiązywać od 1 stycznia 2016 r., tylko otrzymają czas na dostosowanie się do ostrzejszych wymogów do połowy 2020 r.

Następną derogacją, która znajduje się w dyrektywie i została przeniesiona do ustawy, jest derogacja czasowa 17 tysięcy 500 h. Zakłady, które posiadają źródła stare, których być może nie oplaca się modernizować, mogą od 1 stycznia 2016 r. do połowy 2023 r. funkcjonować z łagodniejszym standardem emisyjnym, który wynika z obowiązującego dzisiaj prawa, a w tym czasie mogą podjąć decyzję o zakończeniu działalności tego źródła po przepracowaniu przez nie 17 tysięcy 500 h.

Takie rozwiązanie derogacyjne jest też dedykowane zakładom ciepłowniczym. Z kolei ta derogacja pozwala zakładom ciepłowniczym, które posiadają źródła energii o mocy poniżej 200 MW i produkują energię cieplną w ten sposób, że jej połowa jest oddana do miejskiej sieci ciepłowniczej, skorzystać z łagodniejszych standardów emisyjnych i mają one czas na dostosowanie się do tych ostrzych wymagań dyrektywy o emisjach przemysłowych do połowy 2022 r.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę, pan senator Pociąg.

Senator Aleksander Pociąg:

Chciałbym prosić pana o uściślenie, jak to wpłynie na kogenerację. Czy będzie to miało wpływ pozytywny? Czy kogeneracja będzie bardziej opłacalna, czy mniej opłacalna, czy jest to neutralne? Dla mnie odpowiedź na to pytanie jest ważna, bo w Warszawie mamy zakłady, które produkują ciepło, a przygotowują się do tego i stosują kogenerację. To pierwsze pytanie.

Pytanie drugie: dlaczego przyjęto tylko czternaście dni *vacatio legis* przy tak skomplikowanej materii, która będzie wpływała na funkcjonowanie bardzo wielu podmiotów?

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę o odpowiedź na pytania pana senatora Pociąga.

Zastępca Dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza w Ministerstwie Środowiska Roman Głaz:

Odpowiadam na pytanie pierwsze. Jeśli chodzi o system kogeneracji, to w tym momencie system pozwoleń zintegrowanych jest w dużej mierze neutralny, nie wpływa na pogorszenie jego działania, a wręcz przeciwnie, może mieć wpływ pozytywny.

Odpowiedź na pytanie drugie. Tak krótkie *vacatio legis* jest spowodowane faktem, iż czas na transpozycję dyrektywy o emisjach przemysłowych upłynął 7 stycznia 2013 r. Za chwilę minie półtora roku od tego terminu, a my tej transpozycji nie dokonaliśmy. Komisja Europejska już zwróciła na to uwagę i wystosowała wobec naszego kraju tak zwaną uzasadnioną opinię. Chcemy więc jak najszybciej wprowadzić w życie tę ustawę, żeby zapobiec ewentualnej karze oraz żeby zakłady przemysłowe miały możliwość dostosowania się do wymogów dyrektywy i nowych przepisów, które powinny funkcjonować od 1 stycznia 2016 r. Część tak zwanych derogacji, na przykład Przejściowy Plan Krajowy, którego termin sporządzenia upłynął z końcem 2012 r., już funkcjonuje. Musieliśmy po prostu przyspieszyć prace i mieć podstawę prawną do realizacji planu, który Komisja Europejska już zatwierdziła. Jesteśmy jednym z nielicznych krajów Unii Europejskiej, który ma taki plan i w dodatku plan ten został przez Komisję Europejską zatwierdzony. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze pytania? Nie ma.
Wobec tego proszę, Panie Ministrze, o odniesienie się do propozycji poprawki ósmej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo Senatorowie, uprzejmie prosimy o pozostawienie w art. 9 pkt 18 lit. d zapisu w art. 24 ust. 6 ustawy nowelizowanej, który proponują państwo wykreślić. Chcielibyśmy, żeby zapis: „Organizacja ekologiczna dokonująca zgłoszenia, na podstawie którego wszczęto postępowanie, ma prawo uczestniczyć w tym postępowaniu na prawach strony” pozostał.

Pani Mecenas, czy mogę prosić o uzasadnienie tego?

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Departamencie Prawnym w Ministerstwie Środowiska Anna Kozińska-Żywar:

Przepis ten jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 31 k.p.a. w tym sensie, że art. 31 k.p.a. wyraźnie mówi, iż muszą być spełnione przesłanki dopuszczenia organizacji ekologicznej do udziału w postępowaniu, czyli musi to być cel statutowy oraz interes społeczny, i o tym decyduje organ. A ten przepis mówi, że kiedy organizacja taka dokonała zgłoszenia, ma już prawo bez odpowiedniej procedury dopuszczania wydawania postanowienia uczestniczyć w postępowaniu na prawach strony. Nam zależałoby na tym przepisie, zwłaszcza że jest to transpozycja dyrektywy szkodowej 2004/35/WE. Z pełną świadomością stwierdzam, że jest to przepis szczególny w stosunku do art. 31 k.p.a.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nie.

(Głos z sali: Jeszcze pan minister.)

Jeszcze pan minister? Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo Senatorowie, jeśli mogę, chciałbym prosić, byśmy mogli zgłosić jeszcze trzy poprawki do tego dokumentu.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Panie Ministrze, w tej chwili sytuacja jest trudna. Byłoby dobrze, gdyby te poprawki trafiły wcześniej, żeby wcześniej otrzymali je państwo senatorowie. Będzie można je zgłosić podczas debaty plenarnej. Proszę nam je przekazać, państwo senatorowie zapoznają się z nimi i wtedy zostaną zgłoszone.

(Głos z sali: Przez senatorów.)

Oczywiście przez senatorów, tak powiedziałem. Teraz proszę o ich przekazanie, a formalnie mogą je zgłosić senatorowie podczas debaty nad tą ustawą.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk: OK. Dziękuję uprzejmie.)

Proszę bardzo.

Pan senator Michalski, bardzo proszę.

Senator Jan Michalski:

Czy można prosić o krótkie uzasadnienie tych poprawek teraz, podczas posiedzenia komisji?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

To może o informację, w jakim kierunku poprawki te będą zmierzały?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Departamencie Prawnym
w Ministerstwie Środowiska
Anna Kozińska-Żywar:**

Poprawka pierwsza dotyczy art. 157a ust. 2 pkt 2. W toku prac sejmowych w wyniku zmiany redakcyjnej pojawiło się dookreślenie pojęcia „źródła”. W pkt 2, gdzie wyjaśniamy, co należy rozumieć przez źródło spalania paliw, niepotrzebnie dodany jest zapis „i źródła”, który powoduje dużą zmianę merytoryczną. Tak naprawdę zmiana redakcyjna powoduje niewłaściwą zmianę merytoryczną i dlatego wydaje nam się to takie ważne.

Druga poprawka dotyczy art. 218, a chodzi tu tak naprawdę o zgodność z dyrektywą. Przepis tego artykułu jest źle zredagowany. W druku senackim w art. 218 mamy zapis, że udział społeczeństwa jest wymagany między innymi przy wydawaniu decyzji zmieniającej pozwolenie zintegrowane dotyczące istotnej zmiany instalacji, czyli tylko w wypadku decyzji zmieniającej, a chcemy powiedzieć, że nie tylko w wypadku decyzji zmieniającej, ale w wypadku każdej decyzji – także wydawanej po raz pierwszy – która dotyczy istotnej zmiany instalacji. Wynika to też bezpośrednio z art. 24 dyrektywy o emisjach przemysłowych. To byłaby poprawka druga.

Poprawka trzecia to typowe kwestie doprecyzowujące, redakcyjne. W przepisach dotyczących ochrony powierzchni ziemi w kilku miejscach ustawy, w art. 101m, 101o i 101l, występuje punkt, który mówi, że w projekcie trzeba podać plan remediacji, nazwy substancji powodujących ryzyko oraz ich zawartość. Są to kwestie typowo redakcyjne. Powinno tu być słowo „zawartość”, a nie „zawartości”, jak jest obecnie w ustawie. I to jest poprawka trzecia.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Bardzo dziękuję.

Podtrzymuję to, co powiedziałem, i proszę o złożenie tych poprawek. Jeśli zaś chodzi o doprecyzowanie, to może być jeszcze refleksja na temat poprawek siódmej i ósmej, gdzie pan mecenas proponował doprecyzowanie, ale nie zostało to przez państwa uznane, może więc zastanowią się państwo nad tym podczas debaty.

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie.

Wobec tego, Szanowni Państwo, po konsultacji z panem mecenasem, uważam, iż nie ma przeciwwskazań, aby głosować łącznie nad poprawkami od pierwszej do szóstej, które przejąłem.

Czy jest sprzeciw? Nie ma.

Wobec tego głosujemy łącznie nad poprawkami od pierwszej do szóstej.

Kto z państwa jest za? Proszę o podniesienie ręki. (13)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Poprawki zostały przyjęte jednogłośnie.

(Głos z sali: A siódmą i ósmą zostawiamy?)

Bo nikt ich nie przejął.

Teraz głosujemy nad ustawą wraz z przyjętymi poprawkami.

Kto z państwa jest za? Proszę o podniesienie ręki. (12)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Ustawa wraz z poprawkami została przyjęta.

Myślę, że sprawozdawcą mógłby być pan senator Wojtczak z Komisji Środowiska.

Wyraża pan zgodę, czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego pan senator Wojtczak będzie sprawozdawcą.

Zakończyliśmy punkt pierwszy porządku obrad, to jest rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego, dotyczącego ustawy o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Witam bardzo serdecznie pana posła Czerwińskiego i pana posła Oriona Jędryska. Szkoda, że pan się nie wpisał na listę, ale jest pan znaną osobą, witamy pana bardzo serdecznie...

(Senator Alicja Zając: Pan Mariusz się wpisał.)

Być może nie rozszyfrowałem tego, ale miło witać pana posła.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Alicja Zając: Na której liście?)

Jednak podtrzymuję, Panie Pośle, że umknęło to pańskiej uwadze.

Przystępujemy do realizacji...

(Senator Alicja Zając: Chyba lista jest tam. Czy tutaj...)

Tutaj jest lista.

(Głos z sali: Proszę się wpisać, Panie Pośle.)

Szanowni Państwo, chciałbym zadać pytanie, czy w posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ogłaszam trzydzieści sekund przerwy technicznej.

(Przerwa w obradach)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

W imieniu pani przewodniczącej Alicji Zając wznawiam posiedzenie połączonych komisji.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego, o którym już mówiłem.

Szanowni Państwo, chciałbym zapytać, czy w posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele podmiotów prowadzących działalność lobbingsową w rozumieniu ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa. Jeśli są, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, na rzecz jakiego podmiotu jest prowadzona działalność lobbingsowa. Czy są takie osoby? Nie ma.

Wobec tego przystępujemy do rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o przedstawienie istoty ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Brodziński:

Szanowni Państwo Przewodniczący! Wysoki Senacie!

Dziękuję za okazję do powrotu do pryncypiów ustawy o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz innych ustaw. Nie będę wchodzić w szczegóły, ale chciałbym przedstawić ideę tej nowelizacji, która, jak wiemy, była realizowana stosunkowo długo, co zresztą w wypadku prawa geologicznego i górniczego nie jest wyjątkiem, bo nowela czy tworzenie nowych wersji prawa geologicznego i górniczego po 1994 r. zajmowały zwykle ponad dwa lata.

Generalnie rzecz biorąc, zasadniczym celem nowelizacji, o której dzisiaj mówimy, jest wprowadzenie w praktyczny sposób projektu dotyczącego gazu łupkowego do prawa geologicznego i górniczego i przez to stworzenie przyjaznego środowiska inwestycyjnego dla tego obiecującego obszaru geologii i górnictwa. W tle chodzi także o przyspieszenie procedur, o czym za chwilę.

Pamiętać jednak należy, iż w noweli zajęliśmy się nie tylko sprawami węglowodorów, jest tam bowiem również kilka zmian dotyczących pozostałych kopalin stanowiących własność górniczą. Nie możemy zapominać, że dokument ten, przyjęty już przez Sejm, jest kompromisem. Interesariuszy w prawie geologicznym i górniczym jest wielu. Nie możemy o tym zapominać, bo nie są to tylko inwestorzy, którzy, powiedzmy sobie otwarcie, mają tutaj najbardziej donośny głos, ale są również inni, a przede wszystkim państwo polskie – poprzez dbałość o bezpieczeństwo energetyczne kraju, a także o odpowiednie zagospodarowanie złóż. Ważny jest też element ochrony środowiska, o którym musimy pamiętać, oraz interesy społeczności lokalnych, które są w ten czy inny sposób narażane na określone wyzwania związane z prowadzeniem działalności przemysłowej.

Główne zmiany, o których w szczegółach nie będę mówił, dotyczą przede wszystkim węglowodorów, w tym zarówno węglowodorów konwencjonalnych, jak i niekonwencjonalnych. W tym też celu w zaproponowanej noweli ustawy chcieliśmy przede wszystkim przyspieszyć działania właściwe dla organów koncesyjnych między innymi poprzez wprowadzenie koncesji łącznej, poprzez kroczące dokumentowanie złoża, poprzez prowadzenie jednej dokumentacji geologiczno-inwestycyjnej zamiast dwóch, poprzez przesunięcie decyzji środowiskowych na dalsze etapy zarówno w fazie poszukiwania i rozpoznawania, jak i wydobywania, na przykład już przed fazą wiercenia; poprzez racjonalizację polegającą na zamianie organu decyzyjnego w postaci wójta i pozostałych organów samorządowych na regionalnego dyrektora ochrony środowiska. To także uproszczenie w postaci występowania jedynie o zgłoszenie na budowę obiektów, które służą poszukiwaniu i rozpoznawaniu węglowodorów.

Drugi element, o którym wspomniałem, poza przyspieszeniem czy może raczej stworzeniem bardziej precyzyjnego i jasnego, jednoznacznego środowiska dla inwestorów, to kwestia bezpieczeństwa i przejrzystości, bezpieczeństwa rozumianego jako bezpieczeństwo państwa. W tym zakresie zaproponowaliśmy rozwiązanie, którego nie stosowano wcześniej, a więc prekwalfikacje podmiotów ubiegających się o koncesjonowanie i zastosowanie dla węglowodorów jednego trybu, a więc trybu przetargowego, który ma służyć uniknięciu dowolności, jaką zwykle zarzuca się administracji, jeżeli przepisy nie są doprecyzowane. To także rezygnacja z sukcesji generalnej, która mogłaby spowodować, że złoża trafiłyby, nazwijmy to lapidarnie, z obiegu wtórnego w niepowołane ręce.

W noweli pamiętamy także o konieczności zachowania praw nabytych. Pakiet dotyczący tych kwestii jest rozbudowany, a są to: zachowanie ważności koncesji udzielonych wcześniej, możliwość przekształcania koncesji poszukiwawczo-rozpoznawczych w obecnie obowiązującej ustawie

w koncesje poszukiwawczo-rozpoznawczo-wydobywcze, to także zachowanie prawa pierwszeństwa, jeśli chodzi o użytkowanie górnicze i dysponowanie dokumentacją geologiczną, przy czym w tych wypadkach skracamy czas z pięciu lat do trzech, co zresztą nie spotyka się z entuzjazmem strony inwestorskiej.

W zakresie innych kopalin wspomnieć należy przede wszystkim – mówimy o innych kopalinach będących własnością górniczą – tryb *open door*, zastosowany w celu poszukiwania i rozpoznawania innych kopalin. Mam nadzieję, że będzie to swoiste antidotum na problemy, z którymi się obecnie borykamy w ministerstwie i podczas koncesjonowania. Przykłady znamy, były one też przedstawiane medialnie. *Open door*, czyli porównywanie konkurencyjnych wniosków, powinno rozwiązać nam ten problem.

W stosunku do innych kopalin i innych typów działalności górniczej warto także wspomnieć o przejęciu przez urzędy górnicze nadzoru nad robotami w zakładach górniczych funkcjonujących w celach leczniczych czy turystycznych.

Ważnym elementem tej ustawy jest wreszcie wzmocnienie nadzoru nad działalnością koncesyjną oraz kontroli działalności koncesyjnej przez stosowanie metod zbliżonych jak dotąd... Jak wiadomo, zrezygnowaliśmy z powołania narodowego operatora kopalin energetycznych, uważając, że jest on zbędny w systemie nadzoru i kontroli górnictwa polskiego z uwagi na wzmocnienie nadzoru przez określony pakiet uprawnień w Ministerstwie Środowiska, wzmocnienie uprawnień państwowej służby geologicznej oraz wzmocnienie uprawnień okręgowych urzędów górniczych i wojewódzkiej inspekcji ochrony środowiska na zasadzie wyłączenia pewnych punktów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Są również dwie sprawy dotyczące finansów wynikające z prawa geologicznego i górniczego. Przede wszystkim proponuje się w tej ustawie zmianę stawek opłat eksploatacyjnych dla węglowodorów, od 2016 r. blisko czterokrotną, ale pamiętajmy, że od tej propozycji – mówimy oczywiście o ustawie uchwalonej, ale jeszcze nie przyjętej – są wyjątki w postaci wprowadzenia drogą autopoprawki rządowej tak zwanego pojęcia złóż marginalnych.

Ważna jest także, szczególnie dla samorządów, kwestia zmiany proporcji podziału środków z tytułu opłat eksploatacyjnych z dotychczasowych 60% dla gmin oraz 40% dla Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej do proporcji: 60% dla gminy, 15% dla powiatu, i 15% dla województwa, a 10% dla Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Czyli tutaj udział partycypacyjny samorządów wszystkich tych trzech szczebli będzie znacznie większy, co zresztą jest ważne dlatego, aby, powiedzmy sobie otwarcie, były one zainteresowane prowadzeniem działalności górniczej na ich obszarze. To tyle. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Miroslaw Reszczyński:

Ja krótko przedstawię uwagi, które są szczegółowo opisane w opinii.

Pierwsza dotyczy art. 1 pkt 5 lit. c – jest to art. 13 ust. 6 ustawy nowelizowanej – który stanowi, że w wypadku nieuzyskania koncesji w terminie roku od dnia ustanowienia użytkowania górniczego umowa ustanawiająca to użytkowanie ulega rozwiązaniu. Wydaje się, że ponieważ skutek w postaci rozwiązania umowy będzie konsekwencją zdarzenia polegającego na nieuzyskaniu koncesji, a nie wskutek oświadczenia woli, to umowa taka powinna wygasnąć. Jest tutaj propozycja poprawki.

Kolejna kwestia dotyczy art. 21 ust. 1 ustawy nowelizowanej, który określa rodzaje działalności podlegające koncesjonowaniu. W ustawie przyjętej przez Sejm proponowano rozszerzenie tego przepisu o koncesje w zakresie poszukiwania lub rozpoznawania złóż kopalin, o których mowa w art. 10, a także poszukiwanie i rozpoznawanie złóż węglowodorów oraz wydobywanie węglowodorów ze złóż. Wydaje się, że taka zmiana jest zbędna, ponieważ tego rodzaju działalność mieści się już w art. 21 ust. 1, węglowodory bowiem są kopalinami, o których mowa w art. 10 ust. 1. W przepisie tym, który określa generalnie rodzaje działalności podlegającej koncesjonowaniu, zbędne jest posługiwanie się nazwą własną koncesji, która pojawia się dopiero w przepisach szczególnych. Tego samego rodzaju uwaga jest opisana w punkcie czwartym opinii.

Kolejna kwestia dotyczy art. 28j ust. 2 ustawy. Jest to przepis, który nakazuje stosowanie do sytuacji w nim opisanych art. 35 §2 i 3 kodeksu postępowania administracyjnego. Zapis taki jest *superfluum* legislacyjnym, ponieważ przepis ten znajdzie zastosowanie na podstawie art. 205 k.p.a., podobnie jak wszystkie inne przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. W podobnych sytuacjach w ustawie zastrzeżenia takiego nie zawarto, w związku z tym proponujemy, aby w ogóle z niego zrezygnować.

Kolejna kwestia dotyczy art. 29 ust. 1a. Proponujemy wykreślenie ust. 1b, ponieważ stanowi on powtórzenie przepisu, który znajduje się już w innym miejscu ustawy.

Uwagi zawarte w punktach siódmym i ósmym dotyczą kwestii terminologicznych. W uwadze ósmej jest zawarta kwestia doprecyzowująca. Chodzi w niej o to, żeby usunąć z ustawy określenie „przesłanie ze skutkiem doręczenia”, ponieważ sugeruje to, że organ, który dokona takiego doręczenia, będzie zwolniony z obowiązku dwóch powtórnych zawiadomień w trybie art. 44 k.p.a.

Kolejna uwaga, z punktu dziewiątego, to propozycja nadania nowego brzmienia art. 49a ust. 2. Jest to przepis określający zasady prowadzenia postępowania kwalifikacyjnego. Naszym zdaniem przepis ten w wersji przyjętej przez Sejm jest nieprecyzyjny i może rodzić wątpliwości co do tego, czy wszystkie podmioty ubiegające się o koncesję muszą spełnić warunki opisane w tym przepisie oraz czy warunki określone w art. 49a ust. 1 muszą być spełnione łącznie.

Kolejna kwestia, z punktu dziesiątego, to problem przepisu, który nakłada na przedsiębiorcę obowiązek poniesienia kosztów zmiany studium uwarunkowań i kierunków zago-

spodarowania przestrzennego w gminie, gdy zmiana jest związana z koniecznością wprowadzenia tam dokumentacji geologiczno-inwestycyjnej, którą sporządził. Przepis ten może rodzić wątpliwości interpretacyjne, ponieważ z jednej strony koszty studium ponosi gmina, z drugiej strony w sytuacji gdy gmina nie sporządzi w określonym terminie tego studium, wojewoda wydaje w tej sprawie zarządzenie zastępcze, nakładając na gminę obowiązek poniesienia kosztów. W związku z tym pojawia się problem, co zrobić w sytuacji, gdy wcześniej te koszty poniósł przedsiębiorca.

Uwaga jedenasta dotyczy kwestii kosztów za udostępnienie informacji geologicznej. Jest to uwaga ogólna. Chodzi o to, że w przepisie tym nie określono nawet maksymalnej stawki opłat za tego rodzaju informacje.

Kolejna kwestia dotyczy art. 137 ust. 3a. Jest to przepis, który nakłada na przedsiębiorcę obowiązek przedstawienia gminie, powiatowi albo województwu określonych tam informacji. Przepis ten należy doprecyzować, ponieważ nie wskazuje on, jakie organy wymienionych jednostek samorządu terytorialnego powinny być zawiadomione. Proponujemy, aby to był wójt, starosta lub marszałek województwa.

Uwaga trzynasta to kwestia polegająca na skorygowaniu błędnego odesłania.

Ostatnia kwestia dotyczy art. 11 ust. 1 noweli. Jest to przepis przejściowy, który stanowi, że do postępowań w sprawie udzielenia lub zmiany koncesji wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie tej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Jest to zasada, która czyni zadość art. 2 konstytucji, ale wątpliwości budzi ust. 2, na podstawie którego organ koncesyjny umorzy postępowanie, jeżeli wnioski o wszczęcie postępowania w sprawie udzielenia koncesji zostały złożone w terminie trzech miesięcy przed wejściem w życie ustawy. Wydaje się, że zapis, który uzależnia umorzenie postępowania od zdarzenia, które nie zależy od działania strony, a zależy tylko od działania organów władzy, jest niezasadny i proponujemy jego wykreślenie. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Ja mam propozycję, Panie Ministrze. Jeżeli z państwa strony opinia dotycząca przedstawionych uwag szczegółowych i propozycji poprawek jest pozytywna, to prosiłbym podać numery poprawek, byśmy później przystąpili do dalszej dyskusji i oczywiście do pytań. Jeżeli są poprawki, które państwo poprzę, to bardzo proszę o podanie ich numerów i dyskutujemy dalej. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Brodziński:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jak to w życiu bywa, na część się zgadzamy i zaraz je wymienimy, co do części mamy wątpliwości. Mam nadzieję, że nie popełnimy w tym bardzo dużym tempie jakichś pomyłek, jeżeli chodzi o wyrażenie stanowiska strony rządowej.

Prosiłbym panią mecenas Palukiewicz o ocenę poszczególnych uwag – po kolei chyba, jak rozumiem – mówiąc „tak” lub „nie”.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Bardzo proszę.

Radca Prawny w Departamencie Geologii i Koncesji Geologicznych w Ministerstwie Środowiska Anita Palukiewicz:

Przychylamy się do następujących uwag: piątej, szóstej, ósmej, dziewiątej i trzynastej. Do dwunastej niestety nie. Jeśli będzie trzeba, to...

Do uwag pierwszej i czternastej częściowo się przychylamy, ale wymagają one jeszcze dodatkowej analizy.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Na tym etapie? Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że jest wola rozwiązania tego i będzie to możliwe podczas debaty plenarnej.

Teraz otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan senator Michalski.

Senator Jan Michalski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zacznę od przejęcia zaakceptowanych poprawek, żebyśmy mieli to już za sobą. Przejmuję zatem poprawki piątą, szóstą, ósmą, dziewiątą i trzynastą z opinii pana legislatora.

Chciałbym prosić pana ministra o wyrażenie swojej opinii na temat uwag, które wpłynęły do komisji, między innymi od Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Wydobywczego, dotyczących zapisów art. 37 – jedna uwaga jest ujęta w opinii legislatora – oraz zapisów art. 49za, ust. 3 i 5; są to punkty trzeci i dziewiąty w tym zestawieniu. Wydaje się racjonalne uwzględnienie tego, że proces koncesyjny związany między innymi z ustalaniem harmonogramu może być działaniem, w którym przewidujemy pozytywne scenariusze. Może się też jednak zdarzyć, że z nieprzewidzianych przyczyn, na przykład różnych protestów, nie tylko w kwestii wydobywania węglowodorów, dojdzie do naruszenia harmonogramu, wydaje się więc zasadne, żeby przed wszczęciem postępowania w sprawie cofnięcia koncesji uznać za bardziej uzasadnioną propozycję przedstawioną w tym zestawieniu, czyli wezwanie przedsiębiorcy w drodze postanowienia, od którego przysługuje zażalenie, do usunięcia naruszeń oraz określenia terminu ich usunięcia, a przechodząc do punktu zapisanego w zestawieniu pod numerem dziewiątym, uwzględnić opinię dotyczącą obszaru górniczego, na którym były prowadzone prace poszukiwawcze, by po określeniu tego obszaru można było w dalszym ciągu prace te prowadzić.

Chciałbym prosić pana ministra o wyrażenie poglądu, czy jest szansa, żeby tego typu uwagi były uwzględnione.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Pragnę dopełnić informacji, iż wpłynęły też propozycje poprawek na ręce pani przewodniczącej Komisji Środowiska i Przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej z Polskiego Górnictwa Handlowego i Gazownictwa, a także, e-mailowo, z Polskiego Związku Producentów Kruszyw.

Chcę jeszcze raz podkreślić, że jeśli będą jeszcze jakieś przemyślenia bądź pojawią się jeszcze propozycje poprawek, to będą one mogły zostać zgłoszone podczas debaty plenarnej. Oczywiście będzie też dyskutowała na ten temat komisja, a zatem jest jeszcze możliwość ich zgłaszania.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odniesienie się do spraw, które poruszył pan senator Michalski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Brodziński:

Panie Przewodniczący, Wysokie Komisje, pozwolę sobie odnieść się do tych poprawek na kanwie propozycji przedstawionych przez OPPPW, Lewiatana i Polski Związek Pracodawców Przemysłu Wydobywczego oraz stowarzyszenie inżynierów, łącznie z autopoprawkami, a także z materiałem przedstawionym przed chwilą, szczególnie z uwagą czternastą legislatorów, bo to nam znakomicie ułatwi procedowanie. Odnośnikami będą oczywiście trzy tematy poruszone przez pana senatora.

Pierwszy jest chyba najtrudniejszy, a są to obawy podnoszone przez stronę inwestorów, że zapis „organ koncesyjny wszczynają z urzędu postępowanie w sprawie cofnięcia koncesji” jest, można powiedzieć, pogroźeniem palcem w stosunku do inwestorów i może przynieść skutki uboczne w sferze biznesowej. My ten problem rozumiemy, chociaż chyba jest on bardziej problemem psychologii biznesu, a może nawet bankowości, niemniej nie mamy w tej chwili – powiem to od razu – wypracowanego stanowiska, bo z różnych powodów, o których, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, za chwilę powiedziała by dyrektor Miland, absolutnie nie możemy przyjąć zaproponowanej poprawki w takim brzmieniu. Jesteśmy otwarci na wypracowanie wariantu, który łączyłby, nazwijmy to, pryncypia organu koncesyjnego ze zrozumieniem biznesowym idei przedstawionych w piśmie.

Jeżeli można, to zabierze głos pan dyrektor Miland.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Bardzo proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych w Ministerstwie Środowiska Rafał Miland:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Rzeczywiście, tak jak pan minister powiedział, brzmienie poprawki przedłożonej w materiale OPPPW jest dla nas nie do zaakceptowania. Jest ona po prostu niepełna

i nie obejmuje wszystkich sytuacji. Ponadto mówi o wzywaniu przedsiębiorcy w drodze postanowienia, a przecież to postanowienie nie będzie odłączone od postępowania. Nie można wezwać kogoś w drodze postanowienia, nie wszczynając wcześniej postępowania, mamy więc wrażenie, że poprawka ta, mimo że kierowano się tu słusznymi intencjami, nie została przedstawiona prawidłowo, jeśli chodzi o stosowanie prawa. Dlatego, jak zadeklarował pan minister, możemy sprawić, że obecne brzmienie ustawy zostanie zmienione w sposób uwzględniający cel, ale zgodny z przepisami prawa.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem to jako wolę uznania sugestii, które wyłaniają się z tych poprawek, oraz opracowania poprawek do czasu debaty i zgłoszenia ich podczas obrad. Chciałbym też państwa poinformować, iż w czasie debaty zostaną zgłoszone poprawki, z którymi zwróciła się dzisiaj strona rządowa. Uważam, że powinni się z nimi zapoznać senatorowie. Będzie jeszcze, jak słyszymy, możliwość przedstawienia pewnych sugestii, tak aby zapoznali się z nimi członkowie komisji.

Czy są jeszcze chętni do zabrania głosu?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zgłoszone zostały punkty – może pan je powtórzy, Panie Senatorze, aby pan minister sobie przypomniał – do których trzeba się odnieść.

Senator Jan Michalski:

Chodzi o propozycję dziewiątą w zestawieniu, o art. 49za ust. 3 i 5, o kwestie poszukiwań w wyznaczonym obszarze górniczym.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Tak, tak, oczywiście.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Brodziński:

To znaczy mamy pewne wątpliwości, jeżeli chodzi o samą ideę przyjęcia części zaproponowanego rozwiązania. Zgadza się co do ust. 3, ale co do ust. 5 mamy pewne wątpliwości, o czym zaraz kilka zdań powie pan dyrektor Miland, jeżeli pan przewodniczący pozwoli.

Chcę także podkreślić, że podobny kierunek myślenia przyjęto w poprawce zgłoszonej przez innych interesariuszy tego procesu. Tak że, jeżeli można, pan dyrektor Miland o tym powie.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Bardzo proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych w Ministerstwie Środowiska
Rafał Miland:

Dziękuję bardzo.
Szanowni Państwo!

Rozumiemy ten problem, który się nazywa: możliwość prowadzenia poszukiwania i rozpoznawania w trakcie fazy poszukiwania i rozpoznawania wyznaczonej nową koncesją, w przypadku kiedy jakiś obszar został już objęty decyzją inwestycyjną i są tam również prowadzone prace związane z wydobywaniem. Dlatego też chcielibyśmy zaproponować, żeby art. 49za ust. 3 otrzymał takie brzmienie, jakie proponują OPPPW i inne organizacje, a zostało ono przedstawione w materiale. Z kolei ust. 5 powinien, według naszej opinii, otrzymać brzmienie zgodne z poprawkami, które zostały tu dzisiaj przedłożone, a nie to, które proponuje OPPPW, i również nie to zaproponowane przez PGNiG.

Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz chcę przypomnieć, że pan minister mówił o tych propozycjach, które do nas dotarły dzisiaj, a po skserowaniu zostaną przekazane do Komisji Środowiska i ewentualnie będą zgłoszone w trakcie debaty.

Bardzo prosił o głos, sygnalizował, że chciałby zabrać głos...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Brodziński: Jeszcze jedna...)

Aha, jeszcze jedna, tak?

To bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Brodziński:

Jeżeli można, Panie Przewodniczący...

To jest siedemnasta propozycja poprawki, która dotyczy, można powiedzieć, kwestii przejściowych, a więc wszczęcia postępowania w sprawie udzielenia lub zmiany koncesji na poszukiwanie lub rozpoznawanie złoża węglowodorów na podstawie wniosków, które wpłynęły w ciągu trzech miesięcy przed dniem wejścia w życie ustawy. OPPPW i inne organizacje proponują wykreślenie tej pozycji. Warto także nawiązać do uwagi czternastej w opinii Biura Legislacyjnego Senatu, w której też są zgłoszone wątpliwości dotyczące tego terminu trzech miesięcy.

Proponujemy rozwiązanie, które chyba będzie dla wszystkich satysfakcjonujące, a mianowicie przyjęcie konkretnego terminu wejścia w życie ustawy: 1 stycznia 2015 r. I rozumiemy, że wówczas te problemy zostaną rozwiązane.

Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że pan mecenas będzie w stanie przygotować dzisiaj odpowiednią poprawkę.

Teraz zabierze głos pan senator Pociąg. Później będzie, jeśli dobrze zobaczyłem, pan senator Dobkowski. Goście za chwilę też, naturalnie, Szanowni Państwo.

Bardzo proszę. Pan senator Pociąg.

Senator Aleksander Pociąg:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja bym prosił pana ministra o ustosunkowanie się do kwestii zawartej w liście PGNiG, który dostaliśmy, z propozycjami poprawek. One są w tych materiałach. Chciałbym się dowiedzieć, jakie jest stanowisko rządu w kwestiach poruszonych w propozycji trzeciej. Dotyczy ona zmian kryterium kwalifikowania złóż, kategorii złoża marginalne, i ma służyć przedłużeniu opłacalności eksploatacji złóż charakteryzujących się gorszą ekonomiką. Autorzy tej poprawki twierdzą, że obciążenie tego typu złóż radykalnie podwyższoną opłatą eksploatacyjną powoduje, że prowadzenie wydobywania staje się nieopłacalne, co w konsekwencji będzie skutkowało rezygnacją z pełnego czerpania z tych złóż. Swoje stanowisko dodatkowo motywują w ten sposób, że uważają, że ważnym argumentem przemawiającym za przyjęciem proponowanej poprawki jest jej wpływ również na rynek pracy. Duża liczba złóż sklasyfikowanych do kategorii złóż marginalnych jest zlokalizowana w województwie podkarpackim, a zatem w województwie o wysokim stopniu bezrobocia. Według nich nieopłacalność prowadzenia wydobywania, spowodowana radykalnym wzrostem opłat eksploatacyjnych, oznaczałaby likwidację wielu miejsc prac.

I ostatni argument, który do mnie trafia i chciałbym, żeby do niego państwo również się ustosunkowali. Otóż autorzy piszą, że „konieczność zmiany proponowanego brzmienia przepisu jest związana również z poszanowaniem interesów w toku oraz nadmiernym obciążaniem fiskalnym przemysłu wydobywczego. Podejmując decyzję o rozpoczęciu działalności, inwestorzy w swoich analizach ekonomiczno-finansowych nie mogli przewidzieć nagłego, znaczącego wzrostu obciążeń fiskalnych i parafiskalnych, w tym znaczącego podwyższenia stawek opłat eksploatacyjnych”. I oni mówią wprost, że „oznacza to w konsekwencji naruszenie konstytucyjnej zasady ochrony inwestycji w toku”.

Otóż, Panie Ministrze, jakiś czas temu, już nie pamiętam dokładnie kiedy, chyba dwa lata temu, może półtora roku, rozpatrywaliśmy projekt rządowy dotyczący opodatkowania wydobywania kopaliny. I wtedy KGHM bardzo ostro zareagował, stwierdził, że takie obciążenie, zwłaszcza w trakcie roku fiskalnego, to jest zbrojactwo. Przecież każda firma ma jakiś tok inwestycyjny, jakieś założenia finansowe. Tak że ja się absolutnie zgadzałem z tym rozumowaniem. Dodatkowo KGHM podkreślał, że wynikiem tak wysokiego opodatkowania będzie nieopłacalność wydobywania bardzo wielu złóż, które jeszcze są eksploatowane tylko dlatego,

że nie wprowadzono tak szybko obciążeń nową daniną, tak że one jeszcze są opłacalne. Chodziło o złoża dużo mniej bogate, gdzie indziej umiejscowione, które jeszcze jako tako dawało się eksploatować bez wprowadzania tych obciążeń.

Z tego co wiem, ale może państwo macie jakieś inne informacje, przewidywania specjalistów z KGHM potwierdziły się w stu procentach, to znaczy doprowadzono do zamknięcia wielu eksploatowanych złóż. I uważam, że teraz mamy do czynienia z bardzo podobną sytuacją. Dlatego chciałbym, żeby państwo odpowiedzieli nam tutaj, w komisji, czy autorzy tej propozycji poprawki i tych właściwie zastrzeżeń, bo chodzi mi o te zastrzeżenia i niebezpieczeństwa, według państwa mają rację. A jeżeli nie mają, to dlaczego? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Teraz pan senator Dobkowski.
Bardzo proszę.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan minister powiedział, że będzie zmieniony po prostu podział tej opłaty eksploatacyjnej, to znaczy 60% dostanie gmina, 15% – powiat, 15% – województw, 10% – Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. I ja się tak zastanawiam... No, często złoża są na granicy dwóch gmin, są na granicy dwóch powiatów. Często tak jest. I teraz tak: jeden powiat, w którym jest obszar górniczy, dostanie zapłatę za to, że na jego terenie jest prowadzone wydobywanie, a drugi, który jest w pobliżu, w sąsiedztwie, nie będzie miał nic. Czy nie byłoby wskazane, żeby ten drugi powiat nie korzystał z ogólnego podziału na województwo, tylko żeby po prostu pobierał jednak jakąś opłatę, żeby część tej opłaty poszła też na sąsiednią gminę i na sąsiedni powiat? Ja bym nawet proponował, żeby na przykład z tej puli 60%, która jest dla jednej gminy. Bo często dzięki takiej opłacie eksploatacyjnej budżet małej gminy to jest nawet 260 milionów zł. Według mnie to jest trochę przesada, żeby tyle pieniędzy szło na jedną gminę. Ja bym to rozłożył na region czy rejon wokół tego obszaru górniczego. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Państwo Senatorowie, czy są jeszcze pytania?

Poproszę teraz pana ministra, żeby udzielił pełnych odpowiedzi, jeżeli to możliwe, oczywiście, na zadane pytania czy zasugerowane sprawy. Ze względów merytoryczno-organizacyjnych, przede wszystkim ze względu na to, że za chwilę odbędzie się tu posiedzenie Komisji Środowiska, bardzo proszę o treściwe i bardzo konkretne odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Brodziński:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze – odpowiadam panu senatorowi Pocięjowi – kwestia złóż marginalnych pojawiła się w autopoprawce rządowej, czyli jakieś pół roku temu. Wcześniej ani PGNiG, ani żaden z interesariuszy nie podjął tej sprawy. Rząd wykazał się wrażliwością, uważając, że w przypadku małych złóż, rzeczywiście oddziałujących na społeczności lokalne, należy się tym zająć. I ten temat został podjęty poprzez wprowadzenie pojęcia złóż marginalnych i tę całą konstrukcję, o której tu dyskutujemy. Obecnie pojawiły się propozycje, jak rozumiem, tylko i wyłącznie Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, aby pójść dalej w tę marginalizację złóż, przyjęc kryteria marginalności złóż cztery razy wyższe dla gazu i około dwóch razy wyższe dla ropy w stosunku do tego, co zaproponował w nowelizacji rząd.

Mamy wątpliwości co do tego, aby złoża liczebnie marginalne stały się właściwie złożami dominującymi. Zrobiliśmy symulację i okazało się, że gdyby przyjęc, że nie idziemy tokiem myślenia PGNiG i nie zwiększamy puli złóż marginalnych, z opłat eksploatacyjnych Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwa musiałoby zapłacić niecałe 4 miliony zł rocznie więcej. Czy to jest kwota, o którą należy się bić? Pozwolę sobie wątpić. Tak że uważam, że pozostawienie naszej propozycji jest w pełni uzasadnione.

Pan senator podniósł jeszcze kwestię, przedłożoną przez PGNiG, oczywiście, poszanowania zasady ochrony inwestycji w toku. Wydaje mi się, że akurat tu mówimy o złożach marginalnych, tak więc w tym kontekście pojęcie ochrony inwestycji – podkreślam, że to są złoża eksploatowane już wiele lat – nie jest, w moim przekonaniu, argumentem za poszerzeniem puli złóż marginalnych.

I jeszcze jedna kwestia. Prawdę mówiąc, nie czuję się władny, żeby dyskutować o kwestiach obciążeń podatkowych, bo jest to zupełnie inny obszar, nie dotyczący obciążeń, które inwestorzy oczywiście ponoszą, wynikających z prawa geologicznego i górniczego. Mamy tutaj wynagrodzenia za użytkowanie górnicze, opłatę za udostępnienie informacji geologicznej, opłatę koncesyjną i opłatę eksploatacyjną. To są te cztery elementy, które stanowią zasilanie budżetu państwa, gmin i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jak dotychczas. Tak że nie będę zabierać głosu w kwestii podatków, czy to miedziowych, czy węglowodorowych, które budzą tu zainteresowanie.

Nie są mi także znane fakty likwidacji złóż czy likwidacji działalności górniczej związanej z kwestiami w jakiś sposób nawiązującymi do KGHM, o których pan senator wspominał.

Teraz odpowiem panu senatorowi Dobkowskiemu w kwestii podziału tej zwiększonej opłaty eksploatacyjnej w puli gmin. Dochody gminy z tytułu opłaty eksploatacyjnej – czy to na obecnym poziomie, czy na poziomie podwyższonym – będą proporcjonalne do ilości wydobywanego gazu, będą obliczane, jak każda opłata eksploatacyjna, według wydobywanego – w tym momencie mówimy przede wszystkim o gazie – gazu i proporcjonalne do powierzchni.

Jest tu jeszcze jedna sprawa, którą pan senator poruszył. Chciałbym, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, żeby pan dyrektor Miland odpowiedział na drugą część pytania.

(*Głos z sali*: Bardzo prosimy.)

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu
Geologii i Koncesji Geologicznych
w Ministerstwie Środowiska
Rafał Miland:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, to, co proponujemy w ustawie, czyli włączenie do zestawu beneficjentów opłaty eksploatacyjnej nie tylko gmin, lecz także powiatów i województw, jest, w mojej opinii, odpowiedzią na pana prośbę. A dlaczego mało? Pan chciałby, jeżeli dobrze zrozumiałem, doprowadzić do rozwiązania polegającego na tym, że nie tylko gminy górnicze miałyby z tego tytułu zyski, nie tylko powiaty górnicze, jeśli możemy użyć takiej przenośni, czy też województwa górnicze, lecz także te sąsiadujące bądź inne. Tymczasem mnie się wydaje, że system opłat eksploatacyjnych polega na tym, że samorządy – czy to szczebla gminnego, czy też, tak jak proponujemy, innych szczebli – pobierają część tych opłat jako pewnego rodzaju wynagrodzenie za korzystanie z zasobów naturalnych, które są właśnie w tym miejscu. Tak że wydaje mi się, że propozycja pana senatora byłaby dużą rewolucją, jeśli chodzi o nasz system prawny. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pocięj chciałby zabrać głos.

Proszę bardzo.

Senator Aleksander Pocięj:

Ja tylko w nawiązaniu do odpowiedzi pana ministra chciałbym powiedzieć, że problemem, który poruszyłem, nie był problem 3 milionów zł czy 4 milionów zł. I nie mnie sądzić, czy dla firmy to jest dużo, czy mało. Mnie chodziło o to, że autorzy tej tezy, tych uwag twierdzą, że eksploatacja wielu złóż przestanie być opłacalna, że przedsiębiorstwa zostaną zamknięte i że będzie to problem społeczny. Chciałbym się dowiedzieć, czy pod tym względem państwo to rozpracowali. Faktycznie nie musicie się państwo troszczyć, zresztą ja też nie muszę, czy dochód KGHM zmniejszy się o 3–4 miliony zł, czy się zwiększy. Ja mówię o tym, że w związku z takim a nie innym państwa podejściem w paru miejscach KGHM zamknie eksploatację...

(*Głos z sali*: PGNiG.)

Przepraszam bardzo. ...PGNiG, oczywiście, i po prostu ludzie tracą pracę. Tylko o to mi chodziło.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Zanim udzielię państwu głosu, także odniosę się do sprawy KGHM.

Myślę, że rozwiązania, które są przedkładane, czy to rządowe, czy poselskie, raczej mają pobudzać gospodarkę. I sądzę, że pan senator się ze mną zgodzi, że to, czy to jest milion, czy to są 4 miliony zł, jest ważne dla funkcjonowania przedsiębiorstwa. Sądzę, że ta ustawa nie niesie niebezpieczeństw w takiej skali.

Czy jeszcze ktoś z panów senatorów chciałby zabrać głos?

Skoro nikt się nie zgłasza, to udzielię teraz głosu gościom, prosząc równocześnie, ze względów, o których wcześniej troszkę wspomniałem, o przedstawienie się i wyluszczenie sprawy w sposób naprawdę bardzo konkretny.

Bardzo proszę.

**Prezes Zarządu
Polskiego Związku Producentów Kruszyw
Aleksander Kabziński:**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nazywam się Aleksander Kabziński. Od zawsze reprezentuję producentów kruszyw w Polsce, również Forum Przemysłu Wydobywczego, skupiające największych polskich przedsiębiorców, a sygnatariuszami są przedsiębiorcy od KGHM w dół.

Pozwolę sobie powiedzieć, że tutaj rozmawiamy właściwie o złożach węglowodorów i własności górniczej, co się sprowadza do art. 10, a więc wyspecyfikowanych kopalni, a nie mówimy, ani słowa nie usłyszałem o 95% czy 96% polskiego przemysłu wydobywczego, który tworzą często mali i średni przedsiębiorcy wydobywający kopaliny.

Wydaje mi się, że przy okazji takiego przedsięwzięcia, które jest realizowane, trzeba też zwrócić uwagę na kilka takich spraw. W celu nowelizacji jest podana historia odbiurokratyzowania. W specyfikacji, która jest, powiedziano: odbiurokratyzować. I w związku z tym my w trzech przypadkach złożyliśmy propozycję poprawek. W naszym imieniu składał je Klub Parlamentarny PSL w drugim czytaniu sejmowym i zostały one zaakceptowane. My właśnie chcemy odbiurokratyzowania. Jedną z tych poprawek dotyczy sporządzania zbędnego dokumentu. Są po prostu dwa inne, które wyczerpują zapotrzebowanie na informacje. Chodzi o trzy dokumenty: dokumentację ekologiczną, plan zagospodarowania złoża i plan ruchu zakładu górniczego. Jeden z nich jest zbędny. Kiedyś nawet strona rządowa tak uznawała.

Drugim zbędnym, według nas, elementem jest historia opiniowania niektórych dokumentów. Wcześniej dokumenty źródłowe do nich zostały zaopiniowane na poziomie wójtów, burmistrzów. Myślę tutaj o planie ruchu zakładu górniczego, to jest zmiana w art. 43.

Kolejna sprawa dotyczy art. 5. Chcemy, żeby równolegle na etapie studium i miejscowego planu zagospodarowania prowadzić te same operacje. Bo jaką dzisiaj mamy sytuację? Otóż najpierw prowadzi się pół roku postępo-

wanie dotyczące zmian w studium, a potem następne pół roku te same zmiany wprowadza się w miejscowym planie zagospodarowania. To jest ten obszar.

Mamy również uwagę odnoszącą się zasadniczo do wszystkich, których ta ustawa dotyczy. Otóż pan minister tak płynnie przeszedł do kwestii skrócenia do trzech lat terminu odnośnie do tych spraw związanych z dokumentacją dotyczącą złóż. Tymczasem, Szanowni Państwo, w uzasadnieniu do propozycji poprawki wyspecyfikowaliśmy, jak to rzeczywiście wygląda. Pan minister... przepraszam, strona rządowa założyła, że przedsiębiorcy będą blokować złoża. Ja tego nie kwestionuję, nie wiem, jak to będzie w przypadku węglowodorów, bo życie jest życiem. Nie chciałbym tutaj jednak filozofować. Chcę państwu przytoczyć fragment wczorajszego wywiadu z przywoływanym tu panem Herbertem Wirthem. Powiedział on, że od pierwszych odwiertów do faktycznego rozpoczęcia produkcji mija dziesięć lat i że to jest bezprecedensowo szybkie tempo. Mówił o budowie kopalni w Sierra Gorda w Chile, gdzie są nieporównywalnie łatwiejsze do spełnienia wymagania.

My mówimy tak: tenże pan będzie miał u nas na to dziesięć lat i pięć lat. Dotychczasowy zapis o pięciu latach powinien pozostać w odniesieniu do wszystkich kopalni oprócz węglowodorów. Być może trzeba to wyspecyfikować: węglowodory – trzy lata, pozostałe kopaliny – pięć lat, jak dotychczas. Ta sprawa jest dla nas oczywista. Ja po prostu się dziwię, że oczywiste oczywistości nie docierają, ale może to taki czas i taka metoda.

Jedna nasza propozycja ma charakter zwrócenia na coś uwagi.

Proszę państwa, w Polsce absolutnie nie dba się o gospodarkę złożami. Nie chroni się złóż. Tak jest dzisiaj. Mówię to jako praktyk, jako człowiek związany z praktyką. Dbanie o złoża to jest po prostu gigantyczna fikcja. Zdajemy sobie sprawę z kłopotu, ale proszę sobie wyobrazić taką oto sytuację. W ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jest zapisane, że szczególnie chronimy wody i grunty, zarówno leśnie, jak i rolne, ale ani słowa nie ma tam o złożach kopalin. Nie ma ani słowa o kopalinach. W planach zagospodarowania, także w planie zagospodarowania Polski, nie wzięto pod uwagę złóż. Ja wiem, że to jest sporna kwestia i trzeba się nad tym zastanowić, bo nie każde złożo ma być tam zidentyfikowane. Ale przeprowadziliśmy ostatnio taki sprawdzian, jak jest realizowane u nas prawo. Prawo geologiczno-górnictwa stanowi, że każde udokumentowane złożo powinno być uwzględnione w miejscowym planie zagospodarowania albo w studium. Na 31 grudnia 2013 r. żadne, podkreślam: żadne, złożo nie zostało w planie uwzględnione. Nie ma po prostu takiej woli. Dzisiaj jest taka sytuacja – dopiero co odbyło się bardzo ciekawe spotkanie na ten temat – urbaniści mówią, że gminy rezerwują w Polsce tereny pod trzydzieści milionów domów. Trzydzieści milionów...

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Mam do pana prośbę. Przepraszam...

(Prezes Zarządu Polskiego Związku Producentów Kruszyw Aleksander Kabziński: Już kończę.)

Bardzo proszę zmierzać do poprawki. Bardzo ciekawe sprawy pan porusza przy tej okazji. Niewątpliwie mogliśmy się nimi w przyszłości zająć jako komisja, bo plan zagospodarowania jest ważny, bo zasoby i bogactwa są ważne. Teraz jednak bardzo proszę zmierzać do poprawki, jeśli mogę pana prosić.

Prezes Zarządu Polskiego Związku Producentów Kruszyw Aleksander Kabziński:

Panie Przewodniczący, nie będę tutaj przytaczał wszystkich propozycji zmian, jest ich pięć i zostały złożone do państwa przewodniczących. Prześlemy je również w wersji elektronicznej.

Mam tylko dwie uwagi wyjaśniające. Otóż taki podział opłaty eksploatacyjnej, jaki podał pan minister, dotyczy węglowodorów, zaś pozostałe kopaliny są dzielone w proporcji 60:40.

Chcę też powiedzieć, to taka ogólna sprawa, że jest sporządzona opinia, czy podatek od KGHM, tak to nazwiemy, przyniósł nam korzyści, czy przyniósł straty. Gdy spojrzymy na inwestowanie w Polsce, inwestowanie na giełdzie, to okazuje się, że to są nieporównywalne wielkości. Liczę na to, że rząd wykaże się wrażliwością, o której tutaj była mowa, i pomoże nam we wprowadzeniu tych poprawek. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Pragnę poinformować, że pan mówi o propozycjach poprawek, które dotarły dzisiaj na moje ręce, do Komisji Gospodarki Narodowej. Myślę, że one będą tematem debaty, zostaną przekazane członkom Komisji Gospodarki Narodowej. Zapewniam pana, że jeśli senatorowie uznają je za istotne, to w debacie zostaną przez senatorów wniesione, tak.

Prezes Zarządu Polskiego Związku Producentów Kruszyw Aleksander Kabziński:

Ad vocem...

Szanowny Panie Senatorze, mam potwierdzenie wystania i tego, że nasze poprawki dotarły na adresy pański i pani przewodniczącej Komisji Środowiska 17 czerwca o 13.31 i 13.36. Tak że to nie dzisiaj one zostały złożone. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Szanowny Panie, proszę zaufać wzajemnej informacji. Pan zaadresował je indywidualnie na przewodniczącego, ale są sekretariaty, które to odbierają. I tak przy okazji powiem, żeby wszyscy wiedzieli, że pisma kieruje się do sekretariatu. Tak że bardzo proszę nie sugerować, że poruszam się w jakichś kwestiach, których nie sprawdziłem.

Państwo senatorowie dostaną ten materiał, temat jest aktualny i ewentualnie jeśli któryś z senatorów uzna to za stosowne, poprawki zostaną zgłoszone i komisje będą nad nimi debatować. Już dzisiaj widać, że będzie w tej sprawie kolejne wspólne posiedzenie komisji.

(*Głos z sali:* Pan z prawej się zgłasza.)

Bardzo proszę. Pani przewodnicząca podpowiada, że pan z prawej się zgłasza.

Bardzo proszę się przedstawić.

**Dyrektor Generalny
Organizacji Polskiego Przemysłu
Poszukiwawczo-Wydobywczego
Marcin Zięba:**

Pan z prawej nazywa się Marcin Zięba. Jest z Organizacji Polskiego Przemysłu Poszukiwawczo-Wydobywczego. Autor dokumentu, który państwo senatorowie macie przed sobą.

Dziękuję za udzielenie głosu i za deklarację ministerstwa, że główną intencją ustawodawcy było przyspieszenie procesu poszukiwań i wydobycia.

Organizacja, którą reprezentuję, ma przyjemność zrzeszać wydobywców i operatorów, zarówno polskich, jak i zagranicznych. Mówimy tutaj o Orlen Upstream, PGNiG i Lotos Petrobaltic, ale również wszystkich głównych operatorach zagranicznych, którzy chcieliby przyspieszyć poszukiwania i wydobycie. Tymczasem mamy poważne obawy dotyczące kształtu przyjętego przez Sejm projektu nowelizacji prawa geologicznego i górniczego. Jeśli zostanie ono przyjęte w takim kształcie, to proces poszukiwawczy, w najlepszym przypadku, zacznie hamować.

W załączniku przesłaliśmy takie podstawowe uwagi, z operacyjnego punktu widzenia, które mogłyby zostać uwzględnione. Najważniejsze z nich wyróżniliśmy w tabeli kolorem.

Chciałabym prosić, żeby teraz mecenas Wierciński w naszym imieniu przedstawił te najważniejsze.

**Pełnomocnik
Organizacji Polskiego Przemysłu
Poszukiwawczo-Wydobywczego
Andrzej Wierciński:**

Dziękuję bardzo.

Dzień dobry państwu. Andrzej Wierciński. Jako prawnik staram się pomagać organizacji, którą pan Zięba reprezentuje.

Bardzo dziękuję za głosy, które odnosiły się do trzech kwestii uznanych przez nas za najważniejsze, związanych z wersją sejmową ustawy o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze. Jest oczywiste, że poglądy Biura Legislacyjnego i organizacji co do art. 11 przepisów przejściowych dotyczących umorzeń postępowań przed wejściem w życie ustawy nie mogą się różnić. Z wielką radością i nadzieją, aczkolwiek podszytą pewnym niepokojem, będziemy oczekiwać na propozycje zmian dotyczących dwóch kwestii przez nas podniesionych. A chodzi o postępowania w sprawie cofnięcia koncesji. Całkowicie się zgadzam

z panem ministrem, że mamy tu do czynienia z taką lekko wybuchową mieszanką precyzji prawniczej i psychologicznego wydzwiku wszczywania bądź niewszczywania postępowań o cofnięcie koncesji w sprawach dotyczących przekroczenia harmonogramu. To tytułem wstępu.

Podzielając pogląd pana prezesa Zięby, chciałbym podkreślić, że organizacja w dalszym ciągu podtrzymuje wszystkie swoje propozycje zawarte w projekcie zmian do ustawy. Z tym że chciałbym zwrócić uwagę pań i panów senatorów oraz państwa na dwie uwagi wśród tych wielu zgłoszonych, mianowicie na jedenastą i szesnastą w materiale, który państwo znacie. W uwadze jedenastej mówi się o tym, że należałoby się zastanowić, czy rzeczywiście zmiana koncesji polegająca na rozszerzeniu obszaru górniczego związanego już z wydobyciem kopalin o niewielki obszar wymaga postępowania przetargowego. Skoro ten, kto już wydobywa i ma decyzję inwestycyjną, z której wynikają granice obszaru górniczego, dysponuje informacją geologiczną, przetarg jest niepotrzebny. To jest jedna kwestia.

Teraz druga kwestia, zawarta w uwadze szesnastej. Proszę państwa, czy naprawdę jest konieczna dość restrykcyjna regulacja polegająca na tym, że w sytuacjach, w których jest to umotywowane warunkami geologicznymi, dotychczasowi koncesjonariusze, którzy będą prosić o przedłużenie koncesji poszukiwawczo-rozpoznawczej, tej już przyznanej, i uzyskają taką zgodę na przedłużenie, w tym momencie utracą prawo do złożenia wniosku o przekształcenie koncesji poszukiwawczo-rozpoznawczej, nazwijmy ją w cudzysłowie, starej w nową koncesję zintegrowaną? Ta restrykcyjność jest niezrozumiała dla organizacji zrzeszającej tych, którzy poszukują.

I ostatnia kwestia. Wziąwszy do serca apel pana przewodniczącego o skracanie swoich wypowiedzi do niezbędnego minimum, chciałbym zwrócić uwagę wszystkich państwa na to, że w dalszym ciągu z brzmienia przepisów ustawy, gdyby ona została przyjęta, nie wynika jedna bardzo ważna kwestia, która może nie tyle budzi olbrzymie kontrowersje, ile powoduje niemożność spokojnego konstruowania dużych przedsięwzięć, jednoczących różne strony, związanych z poszukiwaniem i ewentualnie później wydobywaniem węgla. Mianowicie nie jest jasne, czy strony umowy o współpracę będą stawały się współwłaścicielami instalacji i urządzeń wchodzących w ziemię. Innymi słowy, czy do nich stosuje się art. 16 ustawy – Prawo geologiczne i górnicze w starym i nowym brzmieniu, które stanowi, że użytkownik górniczy przełamuje zasadę, że wszystko należy do właściciela przestrzeni górniczej, czyli państwa, i staje się właścicielem tego, co wpuści w ziemię.

Ten problem wydaje się nieco anegdotyczny, ale zastopował już dwa poważne wspólne przedsięwzięcia, jednoczące duże przedsiębiorstwa polskie i przedsiębiorstwa zagraniczne. Jako że była zgoda co do tego, że trzeba to rozwiązać, w trakcie prac sejmowych została wprowadzona poprawka, która znalazła się w tekście leżącym przed państwem. To jest poprawka do art. 49zł. Zgodnie z tą regulacją strony tej umowy mogą postanowić, że składniki majątku nabyte w związku z wykonywaną przez nie działalnością będą stanowiły współwłasność w częściach

ułankowych. Chwała za tę regulację, niemniej jednak w dalszym ciągu nie wiadomo, kto jest właścicielem tego, co staje się częścią składową, zarówno gruntu, jak i przestrzeni górniczej, która zgodnie ze starą koncepcją regaliów w Europie należy do państwa.

Nasza propozycja, którą prześlemy jak najszybciej, czyli jutro, sprowadza się do wyraźnego stwierdzenia, że użytkowanie górnicze ustanawia się na rzecz wszystkich stron umowy o współpracę. I tym jednym zdaniem, według nas, być może się mylimy, ten problem, który wbrew pozorom jest bardzo poważny, zostałby rozwiązany. Bardzo, bardzo dziękuję za uwagę.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękujemy bardzo.

Ja bym prosił teraz o bardzo skrótowe wystąpienie, ponieważ część elementów się tutaj powtórzyła. Zapewniamy, że jako połączone komisje przeanalizujemy sugestie, które pan przedstawił.

Znowu ktoś z prawej strony się zgłosił. Proszę bardzo, jeżeli chce pan dodać jakąś nową wartość i ma konkretne propozycje. Zwracam się do pana, który podniósł rękę. Bardzo proszę.

Jeszcze raz mówię, że to nie jest ostatnie takie posiedzenie. Te sprawy są sygnalizowane ministerstwu, my także pilnie ich wysłuchujemy, panie i panowie senatorowie je przemyslą.

Tak że jeśli pan chce tu wnieść nową wartość i propozycje poprawki, to bardzo proszę. A ja chciałbym przystąpić już do finalizacji tego, co jest dzisiaj możliwe do sfinalizowania.

Bardzo proszę.

Kierownik Projektu w Departamencie Regulacji w Polskim Górnictwie Naftowym i Gazownictwie Łukasz Jagiełłowicz:

Najszybciej jak się da.

Łukasz Jagiełłowicz, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, kierownik w Departamencie Regulacji.

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowne Panie Senator i Szanowni Panowie Senatorowie!

Tak jak powiedziałem, ograniczę się tylko do jakichś nowości albo wyjaśnienia pewnych kwestii, które tu zostały poruszone. Przesłałiśmy państwu materiał w formie pisemnej i elektronicznej, tak że postaram się nie powtarzać tego, co tam jest.

Chciałbym odnieść się do słów pana ministra Brodzińskiego i wyjaśnić pokrótce genezę problemu złóż marginalnych. To prawda, że PGNiG SA od początku prac legislacyjnych nie zgłaszało tego problemu, ale nie zgłaszało go z prostej przyczyny. Mianowicie PGNiG SA w swoich uwagach kwestionowało w ogóle podwyższenie opłat eksploatacyjnych. Tak że w sytuacji pożądanej przez spółkę czy przez interesariuszy nie byłoby tego zjawiska,

wszystkie złoża byłyby objęte dotychczasowym obciążeniem parafiskalnym. Zaprezentowana została różnica w podejściu. My nie skupiamy się na tym, jaka to jest suma pieniędzy w kontekście całej działalności spółki. Proszę zwrócić uwagę na to, że spółka, kiedy podejmuje działania w konkretnych obszarach, zawsze musi ocenić ekonomikę, dlatego że musi działać z należytą starannością i w interesie akcjonariuszy, w tym oczywiście skarbu państwa.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana dyrektora Milanda...

Może jeszcze tylko jedna sprawa. Ministerstwo Środowiska wykazało dużą otwartość na postulaty i zauważyło problem złóż marginalnych. Bardzo za to dziękujemy.

Gdyby pani senator i panowie senatorowie byli zainteresowani tym, jaki skutek spowodowałyby przyjęcie poprawki PGNiG SA, to mogą spojrzeć na stronę 5 załącznika do naszego stanowiska, gdzie jest tabela obrazująca dane z oddziału geologii i eksploatacji. I tam podano, jaki procent wolumenu węglowodorów nadal byłby objęty podwyższoną opłatą eksploatacyjną. Po prostu chodzi nam o ratowanie konkretnych złóż o gorszej ekonomice.

Teraz już wracam do wypowiedzi pana dyrektora Milanda, dotyczącej art. 49za. PGNiG SA nie proponuje nadania nowego brzmienia w ust. 5, tylko proponuje jego skreślenie. Ale jesteśmy otwarci na propozycje ministerstwa. To znaczy my tylko dlatego zgłaszamy tę poprawkę, że uważamy, że zachodzi pewna sprzeczność między ust. 3 a ust. 5, zresztą sygnalizowana też w dokumentach OPPPW. I jeszcze raz bardzo dziękujemy za otwartość, zarówno ministerstwa, jak i szanownych komisji.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Szanowni Państwo, z powodu tych elementów, które się powtarzały, jesteśmy w tej chwili, z konieczności...

Jeszcze pan marszałek Wyrowiński.

Senator Jan Wyrowiński:

Po pierwsze, chciałbym usłyszeć opinię pana ministra o postulatach, które zgłosiły tutaj różne środowiska.

Po drugie, chciałbym wiedzieć, czy te postulaty były zgłaszane podczas prac sejmowych i jaki był ich los.

I po trzecie, chcę powiedzieć, że tak jak zasygnalizował pan przewodniczący, na moje ręce wpłynęły trzy poprawki, które przygotowało ministerstwo. Chciałbym, żeby drogą mailową wszyscy zostali o tych poprawkach poinformowani, żeby wszyscy o nich wiedzieli, kiedy będą zgłaszane w czasie posiedzenia plenarnego. To są poprawki wraz z uzasadnieniem. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Tak, mówiłem o tym, Panie Senatorze. One zostaną przekazane członkom obu komisji.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź na pytania zadane przez pana marszałka Wyrowińskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Brodziński:**

Jeżeli dobrze zrozumiałem, pan marszałek zasugerował, aby odpowiadać wszystkim osobom spoza grona senatorów, którzy wystąpili z pytaniami.

Senator Jan Wyrowiński:

Chciałbym znać pańskie stanowisko, jeżeli chodzi o te...

(Głos z sali: Nie chodzi o odpowiadanie.)

Nie chodzi o odpowiadanie, tylko o państwa stanowisko...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Brodziński: Rozumiem.)

...w tych kwestiach, które były podnoszone, bo one chyba nie pierwszy raz były podnoszone, jak sądzę. Jak się domyślam, były zgłaszane również w czasie prac sejmowych.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Brodziński:**

Tak, tak, teraz rozumiem.

Tak, pan marszałek ma rację. Część, a właściwie większość tych poprawek była już dyskutowana w czasie dzisiejszego posiedzenia. I jak widać z tej przyjętej przez Sejm ustawy, nie znalazły one uznania u posłów. Zresztą przypomnę, że wynik głosowania wskazywał na to, że przeciwników ustawy w tej wersji, którą przyjął Sejm, było stosunkowo niewiele. Więcej było oczywiście osób wstrzymujących się od głosu.

Generalnie chciałbym wspomnieć o jednej sprawie, która również się dzisiaj przewijała. Nowela ustawy – Prawo geologiczne i górnicze nie miała na celu tworzenia specustawy pod wymagania inwestorskie. I o tym musimy pamiętać. Miała ona się skupić przede wszystkim na wybranych problemach wynikających z zapisów prawa geologicznego i górniczego. I w związku z tym został nam narzucony – mam tutaj na myśli osoby, które w pracach nad nowelizacją uczestniczyły od przełomu roku do dzisiaj – ograniczony zakres prac. Chodziło o to, aby poprzez nowelę PGNiG nie powodować rewolucji w szeregu innych ustawach. Tego musieliśmy się trzymać i to była jedna z generalnych przyczyn zgłoszenia propozycji, zresztą z punktu widzenia inwestorów słusznych, które miały ułatwić działania inwestorskie, ale znacznie wykraczających poza prawo geologiczne i górnicze. Niektórych nie mogliśmy uwzględnić, tym bardziej że nie były poddane pod konsultacje międzyresortowe. Część z nich wychodziła poza uzgodnienia z pierwotnej treści noweli prawa dokonane w Komisji Trójstronnej. Tak że dokonaliśmy swobodnego samoograniczenia i z tego wynika też, jak rozumiem, pewien zrozumiały niedosyt osób, które zabierały tutaj głos.

Jeżeli zaś chodzi o szczegóły, to oczywiście moglibyśmy się odnieść do poszczególnych zapisów, ale chciałem się skupić tylko na filozofii prac nad tą nowelą, zdecydowanie

ograniczonych do pewnego obszaru. Wiele pomysłów dotyczących już nie węglowodorów, ale na przykład kopalni, o których mówił pan przewodniczący Kabziński, po prostu nie zostało uwzględnionych, ponieważ spowodowałyby głębokie zmiany w innych częściach prawa geologicznego i górniczego. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Panie Mecenasiu, jeszcze była zgoda dotycząca terminu. Proszę o przedstawienie poprawki.

**Główny Legulator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Maciej Telec:**

To jest poprawka, która dotyczy uwagi czternastej Biura Legislacyjnego. Może ją odczytam. Chodzi o art. 26, czyli przepisy o wejściu w życie ustawy. Zgodnie z obecnym zapisem ustawa wchodzi w terminie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia, a ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 2015 r. Czyli w art. 26 wyrazy „po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia” zastępuje się wyrazami „z dniem 1 stycznia 2015 r.”.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, Panie Ministrze, że podtrzymujecie państwo pozytywną opinię w sprawie tej poprawki.

Kto z panów senatorów chciałby ją przejąć?

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Michalski:

Przejmuję tę poprawkę.

Państwo zgłosili tutaj pewne uwagi dotyczące umów współpracy i układu między koncesjonariuszami. Myślę, że podobnie jak w wypadku poprzednich punktów są one do przeanalizowania i zgłoszenia podczas debaty.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Taką wolę ministerstwo wykazywało. Rozumiem, że ją podtrzymuje.

Proszę państwa, ogłaszam przerwę w obradach nad tym punktem do 2 lipca. Wtedy odbędzie się głosowanie nad zgłoszonymi tutaj poprawkami. Pozostałe są do dyskusji.

Zatem następuje przerwa w obradach komisji nad tym punktem do 2 lipca.

Panie Mecenasiu, jest to zgodne z regulaminem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

My formalnie wystąpimy do pana marszałka.

Panie Ministrze, bardzo dziękuję.

Ogłaszam trzydzieści sekund przerwy. Został nam jeszcze jeden punkt: stanowisko komisji w sprawie problemów sektora leśno-drzewnego. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Szanowni Państwo, ogłaszam przerwę do godziny 16.00 z przyczyn zależnych, niestety, od Komisji Środowiska. Przepraszam bardzo w imieniu przewodniczących obydwu komisji.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

...Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej.

W obradach nad poprzednim punktem została ogłoszona przerwa. Omijamy zatem ten punkt.

Przystępujemy do punktu trzeciego: przyjęcie wspólnego stanowiska obu komisji w sprawie problemów sektora leśno-drzewnego w Polsce.

Chciałbym prosić pana senatora Gorczycę, jako specjalistę w tym zakresie, o kilka słów na ten temat. Wszyscy panowie senatorowie – przepraszam, nie ma żadnej pani – mają to stanowisko.

Panie Przewodniczący, zapraszam.

Senator Stanisław Gorczyca:

Zapewne macie państwo to stanowisko, projekt stanowiska Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska w sprawie problemów sektora leśno-drzewnego w Polsce. Byliśmy na takim wyjazdowym posiedzeniu dwóch komisji – Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Środowiska – na którym przedsiębiorcy mówili głównie o tym, że mają problem z zakupem drewna i że nie mogą być konkurencyjni, dlatego że przedsiębiorstwom w Polsce trudno jest zdobyć drewno. Poruszali też problem spalania drewna w elektrociepłowniach. My w swoim stanowisku dosyć ostrożnie, można powiedzieć, o tym napisaliśmy, dlatego że nie do końca byliśmy przekonani o racjach przemysłu drzewnego. Wiemy bowiem, że w ostatnim czasie sytuacja się zmieniła, przynajmniej jeżeli chodzi o spalanie drewna w elektrociepłowniach. To jest związane z dopłatami, z certyfikatami, które otrzymują producenci energii.

Nie wiem, czy państwo macie ten projekt. Tak że nie wiem, czy omawiać projekt tego stanowiska, czy może go odczytamy i przedyskutujemy...

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Nie, nie, proszę go nie czytać, Panie Senatorze. Wszyscy go mamy. Ja chciałbym usłyszeć stanowisko pana ministra... No, to jest nasze stanowisko, tak że wy tutaj nie macie nic do gadania, ale możecie zareagować na to stanowisko. Ale niezależnie od tego chciałbym, żeby pan minister... Powiem tak: podczas tej wizyty tylko jedna

strona przedstawiła swoje racje. A zgodnie z łacińską zasadą *audiator et altera pars* – wysłuchaj także drugiej strony – powinno się wysłuchać obu stron.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Wesołość na sali)

Nie, nie obrażam cię, Senatorze.

Chciałbym teraz na krótko oddać głos panu ministrowi. Jeszcze raz tylko powiem, że to stanowisko wyraziliśmy bardzo ostrożnie, tak jak raczył powiedzieć pan senator, przewodniczący Gorczyca.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Dziękuję uprzejmie.

Panowie Przewodniczący! Panowie Senatorowie!

Bardzo krótko, zgodnie z życzeniem, chciałbym się odnieść do czterech lub pięciu zapisów, które zdaniem ministra środowiska są trochę za ostre. Jeśli będzie potrzeba, rozwinę to.

W akapicie trzecim mówi się o masowej sprzedaży i wywozie nieprzetworzonego drewna. W ostatnich latach wywieziono z Polski około 10% drewna i tyle samo przywieziono do naszego kraju. Tak więc taki jest bilans. A skoro pozyskujemy drewno za około 35 milionów, a sprzedajemy w ostatnich latach za 1 milion 200 tysięcy – 1 milion 800 tysięcy, czyli wyjeżdża około 10% tego drewna, sformułowanie o jego masowej sprzedaży i wywozie moim zdaniem jest troszkę za mocne.

W następnym akapicie mówi się o sprzedaży każdemu, kto zaoferuje najwyższą cenę. No, takiego proceduru nie ma. System sprzedaży aukcyjnej opiera się nie tylko na najwyższej cenie, lecz także na uszanowaniu odbiorców, którzy przez lata odbierają drewno.

Kolejna uwaga mówi o tym, że system aukcji elektronicznych, mechanizmy kształtowania cen i zawierania umów z odbiorcami ograniczają możliwość działania polskich producentów. System aukcji elektronicznych oczywiście jest wprowadzony. Czy to ogranicza działania polskich przedsiębiorców? No, nie bardzo. Trudno mi się z tym zgodzić. Komisje zwracają szczególną uwagę na ukształtowanie przystępnych cen. My chcemy zwrócić uwagę na to, że w Polsce ceny drewna od dwóch lat są niezmienniane, stabilne, w przeciwieństwie do cen w krajach ościennych.

I ostatnia uwaga, mówiąca o jawności przetargu. Zwracam uwagę na niebezpieczeństwo tego zapisu w przypadku konieczności poszanowania tajemnicy handlowej i zapewnienia tajności przetargów – czy nam się to podoba, czy nie. Tak że sugerujemy może troszkę złagodzić to sformułowanie o jawności przetargów. To są takie uwagi. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Teraz pan przewodniczący Jurcewicz. Potem pan senator Iwan. I w następnej kolejności pan senator Śmigieński.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję.

Panie Ministrze, jak rzadko, nie zgadzam się z panem w żadnym z punktów i zaraz to uzasadnię.

Tak, nie ma jawności. I prosiłbym ewentualnie, po to jest to stanowisko, żebyście państwo się do niego odnieśli. Proszę sprawdzić chociażby region dolnośląski. Tak że ja osobiście podtrzymuję to stwierdzenie. Można z tego skorzystać. Był tu przedstawiciel Lasów Państwowych. To po pierwsze.

Po drugie, nie otrzymaliśmy informacji, ile drewna eksportuje się na przykład z Dolnego Śląska. Okazuje się, że nie było wiadomo. Przedsiębiorcy po stronie niemieckiej skorzystali z danych GUS i przedstawili taką informację. Jest więc pytanie: o co chodzi? Jaka to jest jawność w takim razie?

Ceny drewna. Oczywiście, że są aukcje i nasze podmioty mają do nich dostęp. Jednak jest zdecydowana rozbieżność pomiędzy tym, o czym mówili przedsiębiorcy, co funkcjonuje, a tym, co pan powiedział. A jak wygląda sprzedaż, przynajmniej na Dolnym Śląsku? Taki przykład: z Dolnego Śląska masowo wywozi się dziesiątki tysięcy metrów sześciennych drewna. Można porównywać regiony. Dlatego chcieliśmy państwu to zasygnalizować i dokonać analizy. Nikt nie zaprzeczał, mimo że był obecny przedstawiciel marketingu... Szkoda, że żaden z dyrektorów się nie pofatygował, nie znalazł czasu, żeby rozwiązać wątpliwości. A ani dyrektor regionalny nie miał czasu, ani... Właściwie jeżeli chodzi o Lasy Państwowe, chyba wystarczyło, że przyjechał przedstawiciel marketingu, który tego zarzutu, jeśli pan minister tak to traktuje, nie podważał.

Najwyższa cena. Osobiście podtrzymuję argumentację. Należałoby przejrzeć dane. Tak, decyduje najwyższa cena i aukcja rządu. Najwyższa cena na terenie tego regionu.

Następna sprawa. Jeśli przyjrze się, skąd jest eksport... Poruszył pan bardzo ciekawy temat. Globalnie w skali kraju może to tak wyglądać. Proszę się jednak temu przyjrzeć. Dlaczego? Część drewna, część drewna nieprzetworzonego... Skoro bilans wychodzi na zero, to oznacza też, że część przedsiębiorców, na przykład z Dolnego Śląska, importuje drewno. Tak? Skoro wszystko się zgadza, to znaczy że importuje. Pytanie: dlaczego importuje i skąd? Może warto się nad tym zastanowić?

Teraz jawność przetargów. Jeszcze raz chcę podkreślić, chyba pan minister przynajmniej troszkę też się z tym zgodzi, że przedsiębiorcy nie podnoszą tematu, jeśli on w ogóle nie istnieje. A co do kwestii, którą pan poruszył, że w części mają dostęp... Właśnie to podnoszą. Wcześniej było tak, że pewna pula drewna, nie pamiętam, ile procentowo, była przeznaczona na aukcje naszych wewnętrznych przedsiębiorców, tak to nazwę. Podano bardzo dokładnie, gdzie jest intensywnie eksportowane drewno akurat z tego regionu. Jeżeli będzie taka możliwość, to państwo dokonajcie faktycznego oglądu, nie tylko w regionie Dolnego Śląska, jak to jest. Bo dla gospodarki polskiej nieprzetworzone drzewo kosztuje 1 zł, a przetworzone, dawano przykład i nikt z przedstawicieli Lasów tego nie zdementował, około 12 zł.

Tak więc, zanim państwo powiecie, że to są wnioski, delikatnie to nazwę, nietrafione, proszę o kontrolę. Proszę o to obydwie komisje, bo jak powiedział przewodniczący doktor Gorczyca, one zostały delikatnie sformułowane.

I ostatnie zdanie. Przedstawiciele Lasów Państwowych w wielu przypadkach nie odnieśli się w sposób zdecydowanie negatywny, co podnosi pan dyrektor.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Poproszę teraz o zabranie głosu senatorów. Najpierw senatora Iwana. W następnej kolejności senatora Śmigiełskiego.

Czy jeszcze ktoś z senatorów chciałby się wypowiedzieć w tej sprawie?

To po tych trzech głosach, Panie Ministrze, poproszę o ustosunkowanie się.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Był taki czas, kiedy byłem związany z branżą drzewną, bo elektryk jest dobry na wszystko, jak wiadomo. To były lata dziewięćdziesiąte. Chciałbym tutaj powiedzieć, że wówczas też były problemy z dostępnością surowca, drewna. I to nie jest związane ze spalaniem czegośkolwiek w elektrociepłowniach. Jeżeli już, to raczej w elektrowniach, a nie w elektrociepłowniach. A takie odpady, drewno, które się spala w elektrociepłowni, to widziałem w Szwecji. Tak że te problemy były i są. Jeśli się całkiem otwiera na rynek i rządzą właśnie układy rynkowe, to trzeba się liczyć z tym, że drewno będzie wykupywane. Powiem, że doszło do tego, że jako prezes fabryki mebli zakupiłem kiedyś na pniu ileś hektarów lasu do wycięcia, bo po prostu nie było innego sposobu dostania się do tego drewna. I jeszcze zainwestowałem przy okazji w suszarnię, żeby to drewno można było suszyć. Tak że to nie są problemy, które się pojawiły w tej chwili. To są problemy długotrwałe. Czasami się zmniejszają, kiedy dobrze powieje i trzeba wywieźć te złomy z lasu. Wtedy się trochę poprawia. Generalnie jednak to jest stary problem.

I teraz, tak na marginesie, jedna prywata. Ja jestem z Lubuskiego i chciałbym zapytać pana dyrektora generalnego, czy piętnaście lat po reformie województw nadal na terenie województwa muszą być dwie dyrekcje. Jedna w Zielonej Górze, a druga w Szczecinie. Tak się składa, że byłem też wojewodą i żeby zrobić jakkolwiek narażę, to musiałem zwoływać tych dwóch dyrektorów. Czy nie ma w planie jakiejś racjonalizacji pod tym względem? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję za uwagi ogólne i prywatne. Proszę. Pan senator Śmigiełski.

Senator Bogusław Śmigiełski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mieszkam w województwie śląskim i od czasu do czasu wyskakuję w Beskidy. Tam, gdzie jeżdżę, są trzy tartaki.

Kiedyś one pracowały, teraz cały czas stoją. To pokazuje też, że jest ten problem gospodarczy, dotyczący małych przedsiębiorstw.

Ale bez emocji chciałbym spytać o te 10%, o których pan minister powiedział. Powiedział pan, że 10% drewna jest wywożone, 10% sprowadzane. Ja rozumiem, że te 10%, które jest wywożone, to jest drewno nieprzetworzone. A to, co przyjeżdża? To jest drewno nieprzetworzone czy już przetworzone? Czy to nie jest to samo drewno, tylko przetworzone za granicą i wracające tutaj do kraju? Tylko takie proste pytanie mam. Dziękuję...

Aha, mam jeszcze drugie pytanie. Czy wszystko, co jest do sprzedaży, jest sprzedawane w systemie aukcyjnym, czy jest inna proporcja tej sprzedaży? Czy są jeszcze jakieś inne mechanizmy? Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Dziękuję uprzejmie.

Chciałbym wnieść jedną poprawkę – nie 10%, ale 5%. Liczyłem w pamięci i trochę się pomyliłem.

Chciałbym prosić, żeby dokładniej na te pytania mógł odpowiedzieć wicedyrektor generalny, do niedawna będący nadleśniczym na Dolnym Śląsku. Tak więc z pewnością bardziej szczegółowo niż ja odpowie, także z perspektywy Dolnego Śląska, ale też z perspektywy dyrekcji generalnej Lasów.

I jeszcze chcę powiedzieć, że – broń, Panie Boże – ja nie mam zamiaru w jakikolwiek sposób podważać państwa sformułowań. Ja tylko zwróciłem uwagę na pewne ostrości i chciałbym, żeby tak to pozostało.

Bardzo proszę. Dyrektor Krzewina.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Jeszcze tylko jedna uwaga. My przywołujemy w jednej uwadze stanowisko przedstawicieli zrzeszeń branżowych. To znaczy to jest ten pierwszy akapit na drugiej stronie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk: Rozumiem, oczywiście. Tak, tak.)

Tak że to są nasze sformułowania, a tutaj to jest *relata refero*, czyli przywołujemy stanowisko kogoś innego.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

Zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych Wiesław Krzewina:

Dzień dobry. Wiesław Krzewina, zastępca dyrektora generalnego do spraw strategii.

Rzeczywiście tak się składa, że dwadzieścia jeden lat pracowałem na terenie Dolnego Śląska, w tym ponad dziesięć lat na terenie Kotliny Kłodzkiej, więc myślę, że jestem rzetelnym źródłem informacji. Muszę powiedzieć,

że osobiście znam wszystkich przedsiębiorców drzewnych, którzy tam do dzisiaj funkcjonują. Z niektórymi jestem na ty, co też chyba może wzmocnić ewentualnie moje przesłanie. Ale najpierw pozwolę sobie powiedzieć o sprawach ogólnych.

Wydaje mi się, że byłoby warto przypomnieć, na czym polega dzisiaj system sprzedaży drewna w Polsce prowadzonej przez Lasy Państwowe, jaki był do niedawna i w jakim kierunku idą zmiany. To jest niezwykle istotne do analizy faktów, o których państwo mówicie i o które pytacie.

Przypominam, że za system sprzedaży drewna odpowiada dyrektor generalny, zgodnie z ustawą o Lasach. Całość drewna jest sprzedawana w dwóch trybach. Większość jest sprzedawana w trybie umów z przedsiębiorcami, co państwa interesuje, a niewielka część – na potrzeby lokalnej ludności, w trybie detalicznym, głównie chodzi o drewno opałowe, które jest zwykle droższe od tego sprzedawanego na podstawie umowy z przedsiębiorcą, co jest zrozumiałe.

Wracam do pierwszej sprzedaży, dla przedsiębiorców drzewnych. Ta część drewna jest dzielona na dwie nierówne części. 70%, a 70% jest sprzedawane w tak zwanym portalu leśno-drzewnym. Każdy z przedsiębiorców ma zagwarantowaną masę, którą odbierze w zagwarantowanej cenie, co jest niezwykle ważne. Trzeba zwrócić uwagę na to, że przedsiębiorcy tutaj nie licytują ceny. Ten system jest od dwóch lat. Tak że muszę powiedzieć, że to jest niepełna informacja, że cena decyduje o sprzedaży. Skoro 70% sprzedaje się w takim trybie, to efektem tego jest od dwóch lat spadek ceny sprzedaży drewna w Polsce. To jest faktem i oczywiście mamy na to dowody. Stowarzyszenia drzewne o tym wiedzą, bo kupują to drewno. To jest ewidentne zjawisko, szczególnie że ten trend jest tylko w Polsce. U sąsiadów drewno po prostu drożeje. Oczywiście te dane są ogólnie dostępne, ale możemy je przekazać.

Niezwykle istotne jest też to, że dwa lata wcześniej tylko 50% masy drewna było sprzedawane właśnie w takim trybie. I już wtedy, a dokładniej jeszcze rok wcześniej, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zarzucił Lasom Państwowym, że to jest zbyt wysoki procent. Bo jest to sprzedaż chroniona. Z pewnością jest to, proszę państwa, preferowanie pewnej grupy nabywców, tych, którzy już mają umowy z Lasami Państwowymi. Jeszcze kilka lat wcześniej Lasy Państwowe miały nieprzyjemność zapłacić 1 milion zł kary z tego tytułu. Tak więc proszę zwrócić na to uwagę.

Pozostałe 30% drewna jest sprzedawane rzeczywiście w systemie podobnym do znanego z popularnego Allegro, czyli licytacji drzewnej. W tym wypadku ceny wyjściowe są takie jak na portalu. I w zależności od atrakcyjności danego asortymentu, a także regionu przedsiębiorcy licytują cenę drewna i tylko ona decyduje o zakupie. To tyle o systemie.

Po tym przedstawieniu systemu sprzedaży drewna wydaje mi się, że trzeba zupełnie inaczej spojrzeć na zarzuty, które są sformułowane w stanowisku. Z pewnością jest to system bardzo sprzyjający przedsiębiorcom leśnym w Polsce, proszę państwa. Oczywiście ma swoje wady. Z czego one wynikają? Przede wszystkim z tego, że Polska nie jest białą plamą na mapie Europy, ma oczywiście sąsiadów. I rzeczywiście, potwierdzam z całą pewnością –

bo jak powiedziałem, pracowałem tam ponad dwadzieścia lat, jeszcze trzy miesiące temu byłem nadleśniczym w Nadleśnictwie Świeradów, przy granicy czeskiej i niemieckiej – że znaczna część drewna wyjeżdża za granicę. Jest ono kupowane bezpośrednio w stanie okrągłym na ogólnie dostępnych licytacjach, bo tak stanowi dyrektywa unijna o powszechnym dostępie do handlu i przepływie towarów. Każda zarejestrowana firma może wziąć udział w takiej licytacji i kupić drewno z tej puli 30%. Oczywiście wtedy jego ceny rosną, to jest prawda. Ale taki jest po prostu mechanizm rynkowy, który narzuciła nam Unia Europejska. Lasy Państwowe przynajmniej od dziesięciu lat szukają rozwiązania prawnego, żeby tę sytuację próbować zmienić. Według mnie niezwykle trudne jest znalezienie rozwiązania, które nie zostanie natychmiast skutecznie zaskarżone, choćby w Komisji Europejskiej.

Rzeczywiście jest bardzo duża asymetria w eksporcie drewna w zależności od dyrekcji regionalnych. Oczywiście takie dyrekcje jak dyrekcja wrocławska, dyrekcja zielonogórska, dyrekcja szczecińska, położone wzdłuż granicy niemieckiej, czy dyrekcja katowicka, wzdłuż granicy czeskiej, mają dosyć duży udział w sprzedaży drewna, które bezpośrednio kupują przedsiębiorcy zarejestrowani za granicą, tak bym to nazwał. Bo dzisiaj trudno powiedzieć, na przykład o dużej firmie Stora Enso, czy ona jest eksporterem, czy nie, bo ma również zakłady na Mazurach, prawda? Jej siedziba główna jest gdzieś tam w Austrii albo w Szwecji. Ostatnio ta firma chyba się przeniosła. Tak że tak to wygląda. Z kolei część dyrekcji, które mieszczą się szczególnie w środkowym pasie Polski, i niektóre dyrekcje na wschodzie mają bilans zupełnie inny. Na przykład dyrekcja białostocka czy dyrekcja olsztyńska mają dodatni bilans importu drewna.

I tu muszę potwierdzić, że za rok 2013 – mamy dosyć dokładne dane – bilans, według naszej oceny... Kierujemy się siedzibą firmy, naszą wiedzą i doświadczeniem biznesowym. Czyli podejrzewamy, że firma jest... Oczywiście siedziba jest zarejestrowana gdzieś tam. Tak że na tej podstawie to liczymy. Wyjechało z Polski o 100 tysięcy m³ drewna więcej, niż tu przyjechało. Na 36 milionów m³ to jest, według naszej oceny, rzeczywiście niewiele. I też nie do końca mamy na to wpływ czy w ogóle nie mamy na to wpływu. Taki jest bilans. Bywały też bilanse odwrotne – minus 100 tysięcy m³ w niektórych poprzednich latach. To zależy od rynków, oczywiście, od powstałej fabryki. Na przykład powstała fabryka na Litwie, duża fabryka, która przerabia 1 milion 500 tysięcy m³ drewna, tak że tam natychmiast jest „ssanie”. Może się więc okazać, że jakaś część rynku regionu mazurskiego będzie drenowana. To tyle ogólnie o systemie sprzedaży. Ja chętnie uzupełnię tę informację, jeśli będzie taka potrzeba, bo to jest bardzo obszerny temat. Może będę po prostu odpowiadać na konkretne pytania, tak jest czasem łatwiej, a tych pytań było dużo.

Co do Dolnego Śląska i zasięgów regionalnych dyrekcji, to z pewnością jest to słuszna uwaga, że nie pokrywają się z zasięgiem województw i że powinniśmy się dostosować do województw. Nam też byłoby wtedy łatwiej. Jednak obecne dyrekcje regionalne mają taki zasięg, jaki miały, zanim pojawiły się województwa. Tak więc z tego

to po prostu wynika. Takie dostosowanie jest też w naszym interesie. Zastanawialiśmy się nad tym, być może uda się coś takiego wdrożyć, ale nie jest to takie proste, wbrew pozorom, wymaga wielu czynności reorganizacyjnych. Ale z pewnością jest to zasadne.

O aukcjach powiedziałem.

Aha, sytuacja na Dolnym Śląsku.

(Głos z sali: Jawność.)

Najpierw jawność przetargu. Podejrzewam, że nie wszyscy państwo dokładnie znacie ten temat. Powiedziano tu o konieczności jawności. Z czego to wynika? Ta część sprzedaży, która odbywa się na drodze aukcji drzewnej, wygląda w ten sposób: loguje się jakiś kupujący... Jeszcze trzy lata temu kupujący logował się pod nazwą firmy, tak że było wiadomo, kto konkretnie bierze udział w licytacji. Było jednak wiele sygnałów, że jest to nie do końca dobre rozwiązanie. I to nie były sygnały ze strony Lasów Państwowych. Tak więc wprowadziliśmy możliwość logowania się pod nickiem, pod hasłem, który ktoś sobie wybiera czy system mu je przyznaje, na przykład „kupujący1”. I wtedy tożsamość kupującego nie jest znana. Oczywiście nadal część kupujących ma szansę zachować swoją tożsamość. Był zarzut ze strony kupujących drewno, że pojawiły się sztuczne twory handlowe, które pod ukrytym nickiem kupowały drewno w ramach tej licytacji, żeby je potem odsprzedać na rynku. Według mnie jest to nierealne. Żeby ktoś kupił to drewno, musi dać najwyższą cenę. A skoro dał najwyższą cenę, to komu je odsprzeda? Ten system to gwarantuje, prawda? Tak więc ja nie widzę takiego mechanizmu handlowego, który by coś takiego umożliwiał. Wcześniej to było możliwe, bo był inny system przydziału drewna. Trzy lata temu był system, który polegał na tym, że były dwie wagi, generalnie cena i masa kupionego drewna. Wyliczało się ilość drewna i cenę, za którą kupujący mógł je nabyć. Wtedy rzeczywiście mogło dojść do sytuacji, w której ktoś dobrze grający potencjalną masą zakupu mógł przy niezbyt wysokiej cenie nabyć masę i ją odsprzedać na rynku. Dzisiaj jest to gospodarczo niezasadne, prawda?

Dolny Śląsk. Kotlina Kłodzka. Ja ją naprawdę dobrze znam. Zresztą tam zostało moje serce. I rzeczywiście był tam duży problem drzewny. Jest pięć nadleśnictw w tym regionie, z tego cztery nadleśnictwa są górskie, o cechach nadleśnictw pokłęskowych. Jeszcze piętnaście lat temu pozyskiwało się tam niewiele surowca drzewnego, właśnie dlatego że duża część powierzchni leśnej była po prostu powierzchniami pokłęskowymi, młodnikami, tak że to nie była taka duża zasobność. Dzisiaj, od około dwóch lat – w niektórych nadleśnictwach od trzech lat – etaty łącznie wzrosły o ponad 40%. Co to znaczy? To znaczy, że w ciągu dwóch lat na rynku pojawiło się o ponad 40% więcej masy drewna. Zważywszy, proszę państwa, że cały ten region jest właściwie pokryty siecią obszarów chronionych, osiągnęliśmy to naprawdę w niezwykle trudnych warunkach. Po prostu był bardzo duży opór ze strony czynników, które państwo dobrze znacie, ochrony środowiska. Tak że było bardzo trudno przeprowadzić tę operację.

A muszę jeszcze powiedzieć, chociaż może nie powinienem, że w tych nadleśnictwach tnie się zdecydowanie powyżej średniej w stosunku do innych regionów Polski.

Przypominam, że ta średnia wynosi około 60% tego, co przyrasta rocznie. Czyli około 40% drzewa zostaje, z różnych przyczyn. Tymczasem w Kotlinie Kłodzkiej ten wskaźnik znacznie przekracza 85%. Nie widzę dzisiaj dużych możliwości zwiększenia tej masy w ciągu najbliższych kilku lat, bo to jest naprawdę bardzo wysoki poziom. Dla przykładu podam Nadleśnictwo Międzylesie, skąd pochodzi dwóch przedsiębiorców, o których państwo pewnie myślicie, a ja pracowałem tam jedenaście lat. Podczas gdy średnio wycinka wynosi 42 tysiące m³, tam rocznie wycina się dzisiaj 90 tysięcy m³. To oznacza dwukrotny wzrost podaży drewna na rynek. Przy obecnym kształcie układów przyrodniczych i układów lasu oraz ze względu na konieczność racjonalnego prowadzenia gospodarki leśnej, co wymusza na nas ustawa o lasach, naprawdę nic więcej nie możemy zrobić. Taki jest rzeczywisty układ.

Jeżeli jakieś pytanie pominąłem, któryś wątek, to przepraszam.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Pan senator Jurcewicz ma uwagi. Potem pan senator Gorczyca.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Chcę tylko poinformować komisję, że w imieniu przedsiębiorców mówił prezes izby przemysłu drzewnego, i zapewniam pana, że on nie jest z Dolnego Śląska. Tak że mówił w pewnej globalnej skali, a jako przykład przywołał Dolny Śląsk. Nie chodzi jednak tylko o Dolny Śląsk.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Teraz przewodniczący Gorczyca. Proszę.

Senator Stanisław Gorczyca:

Proszę państwa, mam taką propozycję. Na tym spotkaniu Lasy się nie obroniły. Ja przyznaję panu dyrektorowi rację, jeżeli chodzi o to, co pan powiedział, trudno z tym nawet polemizować. Mniej więcej znam te mechanizmy i wiem, że tak to wygląda. Ale może zrobimy w ten sposób: my przedstawiliśmy tutaj stanowisko przedsiębiorców, a przedsiębiorcy nie usłyszeli od przedstawiciela Lasów, że jest tak, jak dzisiaj powiedział pan dyrektor. W związku z tym utrzymajmy to stanowisko, a państwo na nie odpiszecie, żeby po prostu wyjaśnić do końca te sprawy. Zresztą są sygnały o sprawach, które mogą budzić pewne kontrowersje i niezadowolone przedsiębiorców. Może tak załatwimy tę sprawę. Nie będziemy teraz modyfikować tego stanowiska, dlatego że ono powstało w wyniku dyskusji na posiedzeniu tych dwóch komisji.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Pan senator Śmigielski. Proszę bardzo.

Senator Bogusław Śmigielski:

Panie Dyrektorze, żeby było trochę mniej emocjonalnie, proszę powiedzieć, co z tym orzełkiem na czapkach.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, jeszcze chcę powiedzieć, chociaż to jest w zasadzie oczywiste, wszyscy to wiemy, że to stanowisko nie jest żadną próbą zmiany prawa, inicjatywą ustawodawczą. To jest pewien sygnał i chcielibyśmy dostać odpowiedź w tej sprawie. Ja sądzę, że pewne rzeczy dałoby się poprawić, tak żeby trochę uwzględnić interesy przedsiębiorców niezależnie od pewnych warunkowań unijnych, których przeskoczyć nie możemy. Wiadomo przecież, że międzynarodowy handel drewnem musi istnieć i tego nie przeskoczmy. Oczywiście różne sztuki się robi w różnych krajach, żeby nakładać pewne ograniczenia, ale zdajemy sobie sprawę, jak to w rzeczywistości wygląda.

Rzeczywiście w porównaniu z tym, co usłyszeliśmy na tej konferencji, to, co tutaj napisaliśmy, jest stosunkowo delikatnie ujęte, muszę powiedzieć. A to, co pan dyrektor powiedział, na przykład o tych 30% i 70%, w pewnym sensie mnie przekonuje, jeżeli to tak wygląda. Tylko że ja mam jeszcze szczegółowe pytanie, jak to wygląda w poszczególnych regionach. Czy wszędzie jest tak samo? W każdym regionie to jest 30% i 70%? Bo mogą być różne lokalne nierównowagi, powiedziałbym, powodujące pewne problemy. Chyba można by pomyśleć o tym, żeby te lokalne nierównowagi jakoś pozmieniać.

Czy jeszcze ktoś z panów senatorów chciałby... Pan marszałek?

Proszę bardzo. Pan marszałek Wyrowiński.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, na pytanie o orzełka odpowie...

Najpierw pan marszałek, a potem będzie o orzełku.

Proszę.

Senator Jan Wyrowiński:

Wraz z senatorem Kobiakiem jesteśmy z Borów Tucholskich i znamy tę sprawę. Wydaje mi się, że ten krytyczny osąd pewnej sytuacji na Dolnym Śląsku, który tutaj się zrodził, wyraził go pan przewodniczący Jurcewicz, nie do końca możemy podzielić, przynajmniej ja nie mogę go podzielić. Ja widzę prosperujące tartaki i nowe, które powstają. Polskie tartaki. Tak że jakoś nie mogę się tak do końca zgodzić z takim wydźwiękiem tego stanowiska, zwłaszcza w świetle informacji, których udzielił pan dyrektor, dotyczących skali tego eksportu itd., a także dlatego, że branża meblarska w Polsce to jest w tej chwili trzecia branża, jeżeli chodzi o potencjał. Przecież ona produkuje z polskiego drewna. To jest prężnie rozwijający się przemysł, który oczywiście w sporej części jest zorganizowany przez niepolski kapitał, ale jednak produkuje z polskiego drewna i polscy robotnicy pracują w tych fabrykach, prawda? Kiedy jadę do Ostródy, to widzę w Lubawie potężne zakłady, nową linię kolejową itd. Mało kto zdaje sobie

z tego sprawę. Tak że nie chciałbym, żeby na podstawie tego naszego stanowiska powstało wrażenie, że tutaj coś złego się dzieje. Dlatego nie mogę za tym głosować. Po prostu nie mogę za tym głosować.

Co do jawności przetargu, to pan dyrektor o tym powiedział.

Nie wiem, na ile reprezentatywna jest organizacja, która zrzesza tych producentów drzewnych. Nie wiem, na ile jest reprezentatywna.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale akurat nawet nie wiedziałem, że będziemy to stanowisko przyjmowali czy próbowali przyjmować.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Teraz pan senator Jurcewicz.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Z tego wynika, że pan dyrektor wykonał dobrą robotę, przekonał część senatorów, prawda...

(Senator Jan Wyrowiński: Znaczy...)

Pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Można się nie zgadzać, ale stanowisko zostało wysłane do wszystkich w odpowiednim czasie. Już drugi tydzień mija, odkąd stanowisko zostało wysłane. Ja przytoczę zdanie, które padło podczas tamtego posiedzenia. Zdaniem Lasów Państwowych obowiązujące przepisy oraz orzeczenia UOKiK zmuszają do sprzedaży drewna każdemu, kto oferuje najwyższą cenę.

Można było się zapoznać z materiałami, w których jest napisane, kogo reprezentuje prezes wielkopolskiej izby przemysłu drzewnego. Tak że te wszystkie dane były dostępne, były publiczne, wiadomo, kto jest skąd. Problem jest zasygnalizowany i każdy zdecyduje, czy zgłasza, czy przeciwnie. Problem jest.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Marszałku.

Senator Jan Wyrowiński:

Z tego, co powiedział pan dyrektor, wynika, że najwyższa cena nie jest tym kryterium podziału na 30% i 70%. Skoro 70% sprzedaje się według innych zasad, to nie można twierdzić, że zdaniem Lasów Państwowych obowiązujące przepisy oraz orzeczenia UOKiK zmuszają do sprzedaży drewna każdemu, kto zaoferuje najwyższą cenę. Chyba pan dyrektor się z tym stwierdzeniem nie zgadza, prawda?

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Teraz specjalista od lasów nadmorskich, senator Kleina. Proszę.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pan dyrektor zapowiedział w swoim wystąpieniu, że będzie mówił też o pewnej ewolucji tych kierunków sprzedaży. Zostało to powiedziane?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chyba nie za bardzo, prawda? A może wtedy...

(Zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych Wiesław Krzewina: Mogę od razu odpowiedzieć.)

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

Zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych Wiesław Krzewina:

Ewolucję pokazywałem, kiedy mówiłem, jaki jest trend, prawda? Kiedyś na portalu sprzedawało się 30%, potem 50%, teraz sprzedaje się 70%, a w międzyczasie Lasy zapłaciły karę, o której wspominałem.

Teraz skupiamy się na trochę innym problemie, który jest niezwykle ważny dla kupujących drewno i przez nich został zgłoszony. Chodzi o dostosowanie do nich systemu sprzedaży. Mamy olbrzymi problem, Drodzy Państwo, z wywozem drewna. Wiadomo, że są drogi samorządowe, które próbowaliśmy kiedyś wspólnie utrzymać, a teraz ten system trochę się zmienił. Jest dosyć duży problem z totalną zmianą układu asortymentów i Lasy wkładają olbrzymi wysiłek organizacyjny, żeby przebudować cały swój system informatyczny, żeby wyjść naprzeciw oczekiwaniom kupujących co do rodzaju asortymentów. Dyrektor generalny powołał specjalny zespół, który w ramach strategii Lasów Państwowych ma określić listę najpilniejszych i najbardziej oczekiwanych przez kupujących zmian w systemie sprzedaży drewna. Nie wydaje mi się, żeby udało się obronić więcej niż te 70%. I tak jako jedyni na świecie, z wyjątkiem Białorusi, mamy tak wysoki poziom tej sprzedaży.

Jeszcze tylko jedno słowo. Chyba najlepszym dowodem na to, że ten system sprzedaży nie jest taki najgorszy – te problemy lokalne, które potwierdzam, oczywiście wynikają z jakichś lokalnych warunków – jest to, że polski przemysł meblarski jest na czwartym miejscu nie tylko w Polsce, o czym powiedział pan senator, lecz także na świecie. Nie znam drugiej branży, w której bylibyśmy tacy dobrzy, chyba że jest taka głęboko niszowa branża. A już na pewno nie w futbolu. Wydaje mi się, że to jest ważny wskaźnik, prawda? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Dyrektorze, ja bym prosił o coś następującego. Jest to stanowisko, my czasami przytaczamy tam cudzą opinię. Jak się okazuje, co do dróg się z nami zgadzacie. Chodzi o ten ostatni akapit. Sam pan raczył o tym wspomnieć, prawda? I to stanowisko my poddamy pod głosowanie. Zobaczymy, jaki będzie jego wynik, ale niezależnie od tego chciałbym – i to będzie także w interesie resortu, który musi odpowiedzieć przedsiębiorcom – żeby na piśmie

sformułować taką odpowiedź, tak jak ładnie powiedzieli to teraz i pan minister, i pan dyrektor, pokazać tak punkt po punkcie, gdzie my po prostu przesadziliśmy w tym stanowisku. I sądzę, że w takiej debacie... Bo wiadomo, że czasami są sprzeczne interesy. Są też pewne regulacje, których obejść nie można. Myślę, że to się przyczyni do debaty publicznej nad czymś, co przez pewną część osób, to znaczy pracowników, jest odczuwane jako zagrożenie. Chodzi przecież także o miejsca pracy, o te wszystkie rzeczy, które są kosztami ciągnionymi. Bo to nie jest tylko tak, że coś tam się sprzedaje trochę drożej. Tutaj trzeba wyważyć całą masę dodatkowych...

(Głos z sali: Później można nawet wspólnie...)

I możemy jeszcze kiedyś do tego wrócić. Ja bym chciał tak to potraktować. Tak że to jest głos w dyskusji. Jeszcze raz użyję tego terminu „koszty ciągnione”, czyli takie dłuższe spojrzenie... Bo to jest jednak fragment czegoś, co nie jest tylko jednorazowym aktem sprzedaży. To jednak uruchamia całą masę dodatkowych procesów. Taki namysł nad małymi przedsiębiorstwami tudzież nad bezrobociem jest sprawą niezmiernie ważną. Ja wiem, że czasami trudno jest uwzględnić i to, i to.

To powiedziawszy, chcę zapytać, czy jeszcze ktoś z panów senatorów chciałby...

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

No cóż, z tej dyskusji, bardzo interesującej dla nas i uczącej, na pewno wyciągniemy wniosek, żeby w przyszłości na tak ważnym spotkaniu jak to, które miało miejsce na Dolnym Śląsku, ministra środowiska reprezentowali urzędnicy wyższego szczebla aniżeli dotychczas. Dołożymy starań, żeby tak było. Tak że wnioski z tego spotkania są jednoznaczne. To po pierwsze.

Po drugie, na pewno pochylimy się nad tym stanowiskiem, na pewno będziemy nad nim pracowali i wyciągniemy wnioski. Bo z każdego stanowiska trzeba wyciągnąć wnioski. Nie mam wątpliwości, że będzie ono analizowane i że nad poszczególnymi punktami będzie dyskusja, w jaki sposób te wnioski wdrożyć, żeby było dobrze. No, te 45 miliardów eksportu z czegoś się bierze. Na tym rynku jest podobna sytuacja jak w wypadku rynku odpadów. Pan senator Gorczyca dyskutował ze mną na ten temat. Nabudowaliśmy zakładów przetwarzania odpadów i teraz przedsiębiorcy z tych zakładów mówią: dajcie nam odpady. Tak że nic się nie dzieje bez konsekwencji. To jest podobna sytuacja, prawda? Na pewno się nad tym pochylimy.

I ostatnia uwaga, dotycząca orzelka. Po prostu problem wyniknął z tego, że my w ogóle zlikwidowaliśmy czapkę. W projekcie nowego ubioru nie było czapki, do której można by przypiąć orzelka. Był kapelusz i był taki kaszkiet zakładany do roboty w lesie. Ten projekt został poddany pod konsultacje, one się kończą i już wiadomo, że wracamy z czapką, do której będzie można przypiąć orzelka. On ma być godnie przypięty, do przyzwoitej czapki, a nie do byle czego, że tak powiem, bo nie chcemy, żeby nie było wiadomo, co to jest za nakrycie głowy. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Chcę przypomnieć, że według regulaminu Wojska Polskiego do czapki wolno salutować, a do pustej głowy nie.

(Wesołość na sali)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Mnie uczono na studiach w szkole oficerskiej w Toruniu, w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii – mówię to do pana senatora Wyrowińskiego – że o tę czapkę z orzelkiem też koniecznie trzeba dbać. Tak więc mieć na głowie szmatę, przepraszam, z orzelkiem, która będzie służyła do wycierania w lesie różnych rzeczy, też nie byłoby godne. Dlatego wracamy do przyzwoitej czapki.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Traktuję zatem, proszę państwa, to stanowisko jako naszą wypowiedź, na którą oczekujemy ewentualnie odpowiedzi.

Tak więc poddaję teraz to stanowisko...

A przepraszam, jeszcze pan przewodniczący.

Senator Stanisław Gorczyca:

Tylko jedno zdanie.

Proszę państwa, nie przyjmujemy, że to stanowisko jest w jakiś sposób złośliwe czy nietrafione. Po prostu przedstawia problem. I tak do tego podejźmy. Chodzi o złożenie wyjaśnienia przedsiębiorcom, które przyda się nie tylko na Dolnym Śląsku, lecz także przedsiębiorcom w całej Polsce, bo takie głosy gdzieś tam są.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Występujemy tu jako pośrednik pomiędzy władzą wykonawczą a ludem, powiedziałbym, czyli przedsiębiorcami.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bogusław Śmigielski:

Panie Przewodniczący, ja myślę, że nie tylko pełne głowy są pod czapką.

(Wesołość na sali)

Z wypowiedzi, którą tu usłyszeliśmy, wynika, że sformułowanie „masowe” jest tu trochę na wyrost, tak? Troszeczkę dziwnie ono brzmi, skoro 30% sprzedaje się w trybie aukcji, a z tego tylko 5% jest wywożone.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Jest propozycja poprawki, żeby wykreślić przymiotnik „masowy”.

(Senator Bogusław Śmigielski: Może to troszeczkę zmodyfikujemy.)

Zgoda? Czy jest zgoda na autopoprawkę, polegającą na wykreśleniu przymiotnika „masowy”?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

Widzi pan, Panie Ministrze, to jest to.

Czy są jeszcze jakieś światłe uwagi co do poprawki w tekście?

Dobrze, wykreślamy słowo „masowy”.

Kto jest za tym stanowiskiem? (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (8)

I co się robi z takim wynikiem?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nic.

Panie Ministrze, odniósł pan sukces w pewnym sensie, ale teraz chciałbym prosić o odpowiedź, wskazanie nam, gdzie błądzimy, może też wskazanie kierunków poprawy

pewnych rzeczy, zwłaszcza na rynkach lokalnych. Ja bym chciał, żebyście także na ten temat trochę napisali.

Dziękuję bardzo. Kończę tę część, proszę państwa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zamykam ten punkt.

Przypominam, że punkt drugi...

(Głos z sali: Przerwa w głównych obradach.)

...będzie miał swoją kontynuację.

Panie Senatorze Wojtczak, przypominam, że spotykamy się 2 lipca o godzinie 11.00. Chciałbym, żeby kworum obu komisji było niezawodnie.

(Głos z sali: Przede wszystkim Komisji Środowiska.)

Przede wszystkim Komisji Środowiska, która się boczy.

To powiedziawszy, ogłaszam przerwę w obradach nad tym punktem do 2 lipca, do godziny 11.00. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 44)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii